Nr. 172. Wtorek, 29. Lipca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60.** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Juliana Wyrzykowskiego z Czortkowa do Brodów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

W tych dniach ogłosił generalny sekretarz centralnego związku hatatystycznego w Poznaniu p. Bewenschen, oparte na rządowych wykazach sprawozdanie o zdobyczach i stratach tak Niemców jak Polaków w Poznańskiem i Prusach zachodnich w roku ubiegłym. Podjął się on tej pracy, jak powiada, głównie celem wykazania, iż złożone swojego czasu w Izbie dep. Sejmu pruskiego oświadczenie kanclerza hr. Buelowa o rozszerzaniu się własności polskiej, nie było czczym frazesem.

Według p. Bewenschena, przedstawiają się zyski i straty Polaków i Niemców w roku zeszłym jak następuje:

W Poznańskiem przeszły z rąk niemieckich do polskich: folwarki Spławie, Nowe i Trąbinow (214 hektarów), dobra Chudopsice (749 hekt.), Smieja pod Pleszewem, Wodzisko, dobra Piotronki (od 60 lat będące w ręku niemieckim), folwark Waltersdorf (161 hekt.), dobra Słabomierz, Obielewo, Pokrzywnica (152 hek.) i majątek Sucha (418 hektarów).

W Prusach Zachodnich: Kończyce w w powiecie świeckim (520 hek.), Bachor w powiecie brodnickim (191 hek.), Igliczyzna w powiecie brodnickim (265 hek.), Gawłowice w powiecie grudziądzkim.

Ogółem więc Polacy wykupili z rąk niemieckich 16 posiadłości ponad 150 ha., Niemcy zaś tylko jedną taką posiadłość, a mianowicie dobra Kełpin w Prusach Zachodnich (306 hekt.). Zaznaczyć jednak należy tę ważną okoliczność, że w obliczeniu tem nie uwzględniono dóbr zakupionych przez komisyę kolonizacyjną. Ale i w takim razie pozostaje — wedle autora tej statystyki — jeszcze zysk po stronie polskiej.

Niepomyślniejszym jeszcze był dla Niemców ruch mniejszej wiejskiej i miejskiej własności ziemskiej. W 19 miejscowościach Polacy wykupili z rąk niemieckich po jednej posiadłości, nadto 2 w Rawiczu, 3 w Pleszewie i 3 w Poznaniu. Przytaczając szczegóły, sprawozdawca wykazuje, że w niektórych miejscowościach liczba właścicieli niemieckich zmniejsza się stale; w Mniszowie pozostało już tylko 3 chłopów niemieckich, w Markowicach od r. 1870 przeszło z rąk niemieckich w polskie 14 posiadłości, a czysto niemieckie dawniej wsie: Goła, Golka, folwark Łopieński i Liebenau (?) zamieniają się coraz więcej na polskie. Na Łopieńskim folwarku n. p. było przed dziesięciu laty 8 Niemców, a tylko jeden Polak, dziś jest 7 Polaków, a 2 Niemców.

Co się tyczy Niemców, to ci wykupili z rąk polskich wszystkiego 8 gospodarstw wiejskich i realności miejskich. Autor dodaje, że w licznych miejscowościach także hypoteki niemieckie przeszły w ręce polskie. Takich miejscowości sprawozdawca wylicza sześć.

Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki, gdy uwzględnimy nie ruch własności, lecz inne objawy życia publicznego. Zastanawia, że mimo powiększenia się własności polskiej, Niemcy w wyborach komunalnych zdobywają przewagę w coraz większej liczbie miejscowości. W r. 1901 uzyskali ją w Barcinie, Czempiniu, Gnieźnie (tam nie ma już ani jednego Polaka w Radzie miejskiej), w Inowrocławiu, Kościanie, Krotoszynie (nie ma żadnego Polaka w Radzie miejskiej), w Chełmnie, Nowem Mieście, Smiglu, Ostrzeszowie, Środzie, Nowej Wsi, i Starołęce. Tylko w Trzemesznie Niemcy stracili jeden mandat, a w Brodnicy wybrano Polaka przewodniczącym Rady miejskiej. Ten niepomyślny dla Polaków rozwój stósunków tłómaczy się głównie tem, że ludność żydowska wszędzie głosuje z Niemcami przeciw Polakom. A ponieważ żydzi należą do obywateli bezwzględnie najzamożniejszych, system zaś wyborczy w gminach jest plutokratyczny, więc mimo swej nieznacznej liczby posiadają wielki wpływ i mogą niejednokrotnie przechylić szalę na stronę niemiecką. Polacy dopiero wtedy będą mogli odnieść zwycięstwo w wyborach gminnych, gdy wzmocnią się w ten sposób pod względem ekonomicznym, iż poważna przynajmniej ich część przesunie się z klasy trzeciej, opłacającej najniższy podatek, do klasy drugiej i pierwszej, w której, zwłaszcza w pierwszej wyjątkowo tylko znajdują się wyborcy polscy.

Rozruchy z powodu strejków rolnych.

Lwów, dnia 28 lipca.

Podawane dotychczas sprawozdania o strejkach rolnych, wykazywały wprawdzie niezwykle znaczne rozprzestrzenianie się ruchu strejkowego w szeregu powiatów wschodniej części kraju, równocześnie jednak stwierdzały, że wyjąwszy sporadyczne, odosobnione wypadki użycia gwałtu i przemocy ze strony strejkujących, postępowanie ich na ogół było dosyć spokojne.

Niestety jednak, sprawdziły się obawy, że w razie dłuższego trwania ruchu strejkowego, podniecone nim oraz agitacyą namiętności szerokich mas i wzburzenie tłumu wezmą górę: Z ubolewaniem bowiem wypada stwierdzić, że w ostatnich dniach poczęły się mnożyć coraz groźniej wypadki użycia przemocy ze strony strejkujących, spędzania przez nich gwałtem robotników, którzy chcieli pracować, wprost wypadki teroryzmu, a nawet rozbójniczych napadów na dwory i na żandarmeryę.

Zwłaszcza położenie w powiatach zaleszczyckim, czortkowskim i husiatyńskim jest groźne. Nietylko strejkujący stawiają warunki wprost niemożliwe do przyjęcia, nietylko zagrożony jest tegoroczny, wiele obiecujący zbiór plonów, ale zagrożone jest nawet bezpieczeństwo publiczne i osobiste.

W wielu miejscowościach strejkujący przemocą spędzili pracujących z łanów, przyczem przyszło do starć i gwałtów publicznych. W Worwolińcach w nocy z 24 na 25 bm. jednego z żandarmów eskortujących obcych robotników do dworu, uderzono drągiem tak silnie w głowę, że odurzony padł na ziemię, a podniósłszy się po chwili z trudem, zmuszony był dla własnej obrony dać dwa strzały, towarzyszący mu zaś żandarm dał jeden strzał. Oprócz ciężko chorego żandarma jest rannych 5 chłopów, z tych czterech lekko. Z powodu tego zajścia aresztowano w Worwolińcach 11 ekscedentów i odstawiono ich do ludzi pow. w Tłustem.

W Drohiczówce chłopi uzbrojeni w kije i kosy, urządzili w dniu 26 bm. formalny napad na łan dworski, a spędziwszy zeń miejscowych pracujących ludzi, zwrócili się ku dworowi. Przytomności umysłu żandarma, oraz osobistej interwencyi właściciela Drohiczówki p. Tadeusza Cieńskiego zawdzięczać należy, że nie przyszło do większych gwałtów i do rozlewu krwi.

Podobny napad zbrojny urządzili strejkujący również w dniu 26 bm. w Koszyłowcach, gdzie uzbrojeni w kije, z dwóch stron napadli na łan dworski i jakkolwiek odparci, zdołali jednak tak nastraszyć pracujących hucułów, że ci zbiegli do domu.

Podobne napady zaszły także w Beremianach i Świerzkowcach, w Chmielowie i Hołowczyńcach. W tych i innych miejscowościach strejkujący niszczą rozmyślnie plony, pustosząc łany koniczyny, jak w Burakówce, lub wpędzając bydło w zboże. Strejkujący zwołują się, uderzając na alarm w dzwony cerkiewne, w czem nie doznają żadnej przeszkody.

*

11

Anatol Krzyżanowski.

Za chwilę szału...

Na przeczystym, lecz chłodnym błękicie nieba, słońce chyliło się ku zachodowi. Złote jego promienie, nabierając barw coraz silniejszych, rzucały całe bogactwo blasków, na ziemię cichą, jakby przejętą powagą głębokiej melancholii. Przyroda nie dyszała już czarem wiosny, nie upajała namiętnem tchnieniem lata; piękna zaś, majestatyczna, w nieśmiertelnym swym uroku potężna, zdawała się przyjmować ów gorący pocałunek słońca, jak ostatnie namaszczenie na długi sen zimowy.

Rozległy pas zieleni, idący od parku Ujazdowskiego do Łazienek, Belwederu i dalej, hen, za Wisłę, kąpał się w purpurze, fioletach i złocie. Miasto huczało i wrzało w oddali, gorączkowem, wszelkie siły pochłaniającem życiem; tu jednak, u skraju Warszawy, głęboka panowała cisza Wyniosłe drzewa tylko, strącały od czasu do czasu, z dumnych swych koron, liście zamarłe, które, jak lekkie westchnienie, lub jak łza tajemna, bez szmeru nieledwie ku ziemi spływały.

— Obraz mego życia: na pozór pełnia istnienia, w rzeczywistości zaś, smutne tchnienie jesieni — wyszeptały usta pięknej kobiety, śledzącej uroczy ten widok z wyżyn drugiego piętra wspaniałego domu przy ulicy Pięknej, którego okna wprost na park wychodziły. Oczy jej, po nad wierzchołkami drzew, pobiegły w dal szeroką, ku polom przeciętym wstęgą Wisły, i ciemnej obwódce lasów, siniejących na skraju widnokręgu.

— Szkoda, że jesień, zarówno dla przyrody, jak dla ludzi, zbyt wcześnie nieraz przychodzi — rozważała dalej. — Ta bowiem niesprawiedliwość życia, budzi tylko z podwójną siłą wspomnienia lat wiośnianych. Żal za tem co nie wróci, żal, którego, choćby ze względu na Witolda, żywić mi nie wolno.

Przesunęła ręką po oczach, jakby dla odpędzenia wspomnień natrętnych i, przybliżywszy się ruchem żywym do dzwonka, dotknęła szybko elektrycznej sprężyny.

Na progu stanął służący, w ciemnej, poprawnej liberyi.

— Czy pan Witold powrócił?

— Tak jest. Przyjechał przed chwilą.

— Sam?

— Nie. Z jakimś drugim młodym panem.

Pani Nina brwi zmarszczyła. Przyszło jej na myśl, iż syn jej, jakby rozmyślnie, między nią i siebie ciągle w ostatnich czasach kogoś obcego stawia. Przelotną tę wszakże urazę szybko opanowała.

— Gdy tylko gość ów odejdzie, powiedz Andrzeju panu Witoldowi, że czekam tu na niego — rozkazała.

Pozostawszy zaś sama, powiodła krytycznym wzrokiem po wspaniałym, zbytkownie urządzonym salonie. Na tle kosztownych draperyj, wśród stylowych, bogatych mebli, roślin egzotycznych i dzieł sztuki, ona sama, jak jej to niejednokrotnie mówiono, najcudniejszym była kwiatem i najwspanialszą przybytku tego ozdobą. A jednak jesień...

Jakby dla sprawdzenia złowieszczych jej skutków, stanęła przed wielkiem, od błyszczącej posadzki do sufitu sięgającem zwierciadłem.

Uroczy, odbity w niem obraz, niewiele miał jeszcze wspólnego z melancholią rzeczywistej jesieni.

Przed panią Niną Orwiczową stała, w głębi kryształowej tafli, smukła, wysoka postać niewieścia, o dojrzałych, powściągliwie bujnych kształtach i małej, bogactwem jasnych splotów uwieńczonej głowie. Piękne oczy i pełne usta posiadały wdzięk i słodycz; gładkiego, białego czoła, nie zorała praca myśli lub troska. Starannie ufryzowane włosy, strój wytworny i wielkie brylanty w uszach, podnosiły jeszcze urodę jej, mało może uduchownioną i mało charakterystyczną, lecz rzeczywiście niepospolitą. Dużo słodyczy, dużo wykwintu i miękkości, lecz wzamian brak może silnej woli, brak charakteru, — zaopiniowałby jakiś badacz-psycholog, ale kobiecie nie o duchową stronę chodziło. Patrząc na pełen rozkwit swej urody, stwierdzała z przyjemnością, że ona, matka dorosłego syna, mogła w 40 roku życia walczyć o lepsze z królowemi salonów, tych ułudnych salonów, które sama, nie bez żalu i wewnętrznego buntu, na zawsze już opuściła.

Wtem drgnęła nagle.

W obramowaniu naprzeciwległej portyery, odbitej w zwierciadle, stanęła, jakby tuż obok niej, dalsza tylko i przez oddalenie to bledsza, postać młodego, dorodnego człowieka.

— Witold! — wybiegło na usta p. Niny.

— A ślicznie! Złapałem mamę na gorącym uczynku kokieteryi, *un flagrant délit* podziwiania własnej... osoby...

Przysunął się, a ująwszy obie ręce matki, serdecznie je ucałował, poczem obrócił ją lekko ku światłu, badając krytycznem okiem każdy rys tej uroczej, a tak dobrze znanej mu, tak ukochanej postaci.

— Nie ma co mówić — ciągnął z żartobliwym podziwem — jesteś piękną: jak na matkę tak poważnego słuchacza praw, aż nazbyt piękną. Patrz, wyglądasz na siostrę moją zaledwo.

Stanęli ramię w ramię, przed wielkiem zwierciadłem weneckiem. Chłopak, jak trzcina wysmukły, a ciemne włosy, z junacko podkręconym czarnym wąsem nad młodzieńczą ponsową wargą, starszym się nad wiek wydawał. Z ciemnych oczów i jasnego czoła biła powaga, rysy żłobiła jakaś troska tajemna. Oko matki dojrzało ją natychmiast.

— Co tobie, Witoldzie? — pytała z niepokojem. — Pobladłeś, od dni kilku jesteś gościem w domu, dziś napróżno czekałam na ciebie z obiadem. To nie leżało dotąd w twoich zwyczajach.

— Ha, — odparł lekko — *il faut que jeunesse se passe.*

Piękna kobieta ustąpiła niepodzielnie miejsca matce. Pani Nina, zapomniawszy o podziwianej przed chwilą powierzchowności swej, o smutnych refleksyach, budzonych przez jesień przyrody i jesień życia, o świecie całym, z duszą skoncentrowaną w spojrzeniu, badała z niepokojem i wzrastającą tkliwością poważne oblicze chłopca.

— *Il faut que jeunesse se passe* — powtórzyła — zapewne; ja ci jeż nigdy przeszkód w tem nie stawiałam. Ale wrzenie młodości i jej uciechy zwykły w inny objawiać się sposób. Nie zwiedziesz oka matki, Witoldzie. Ty masz jakieś zmartwienie, jakiegoś robaka, który ci duszę toczy i serce gnębi. Od dni kilku poznać cię nie mogę.

— Co za bujna imaginacya, majaczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie doniesienia o strejkach opiewają:

W powiecie zbaraskim zdarzają się ponownie wypadki gwałtów. Tak, w Hnilicach i Koszlakach spędzono robotników z pola, a w Suchowcach ludność zajęła groźną postawę w obec dworu tak, że okazała się potrzeba sprowadzenia wojska. Wreszcie w Obadówce zdemolowano w nocy dom jednego ze sług dworskich. Według ostatnich wiadomości napadli strejkujący w Czernichowcach na żandarma. Żandarm dał dwa strzały; nikt nie jest ranny. Zarekwirowano do Czernichowiec pół szwadronu kawaleryi.

W powiecie skałackim zarekwirowano wojsko do Soroki, gdzie dopuszczono się gwałtów na robotnikach, sprowadzonych z obcych powiatów.

W powiecie borszczowskim strejk trwa w tych samych rozmiarach. W Szerszeniowcach i Kapuścińcach zarekwirowano po pół kompanii piechoty dla zapobieżenia możliwym ekscesom.

W podhajeckiem strejkują robotnicy rolni w Rosochowaćcu i Iszczkowie. Aresztowano tamże 3 podżegaczy strejku i oddano sądom.

Strejk objął już większą część powiatu husiatyńskiego i przybrał szczególniej groźną formę w Zielonym Kącie, gdzie formalnie obleżono dwór i zniszczono część zbiorów. Do zagrożonego punktu wysłano bezzwłocznie wojsko.

W powiecie przemyślańskim rokowania ugodowe w Zadwórzu są na ukończeniu. Natomiast wybuchł strejk w Laszkach, Łoniach, Lipowcach i Stanimirzu. Do Stanimirza wysłano wojsko. Władze zarządziły aresztowanie przywódców i podżegaczy strejku.

Strejk w pow. czortkowskim objął już 30 gmin. W Bazarze urządzono formalny napad na sprowadzonych do żniw huculów. 42 napastników aresztowano. Poczyniono kroki celem wzmocnienia asystencyi wojskowej.

Na nowo wybuchł strejk w powiecie kamioneckim, gdzie objął odrazu znaczną liczbę gmin. Także w powiecie buczackim wybuchł strejk w Złotym Potoku i objął 7 gmin. Do obu powiatów zarekwirowano asystencyę wojskową.

Ostatnia wiadomość o strejku nadchodzi z pow. brzeżańskiego, gdzie zastrejkowała ludność gminy Płotyczy. Okazała się potrzeba wysłania tam asystencyi wojskowej.

Sejmy krajowe.

W Sejmie bukowińskim na wieczornem posiedzeniu piątkowem uchwalono między innemi rezolucyę co do przyczynienia się kraju kwotą w wysokości 12 prc. rocznie do kosztów regulacyi i uczynienia spławnym Prutu, pod warunkiem, że roboty będą w r. 1913 ukończone.

Na sobotniem zaś posiedzeniu Sejmu p. Mikołaj Wassilko i tow. uczynili 18 wniosków, w skutek czego rozprawa nad drugim punktem porządku dziennego, w sprawie wniosku, aby Wydział krajowy zakupił za 150.000 koron akcyj, założyć się mającego bukowińskiego Towarzystwa akcyjnego dla fabrykacyi Portland-cementu w Putnie, musiała być odroczono.

P. M. Wassilko czynił zarzuty Marszałkowi krajowemu Lupulowi, który kazał odczytać tylko jeden z wniosków w pełnem brzmieniu, iż fałszywie interpretuje regulamin. Marszałek obstawał przy swojem zarządzeniu.

P. Straucher zwrócił się do Prezydenta kraju br. Bourguignona z prośbą, aby załatwił petycyę gmin w sprawie wydzielenia dodatków gminnych z bukowińskiego funduszu propinacyjnego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego przyjęto bez zmiany przedłożenie rządowe w sprawie ulg dla tanich mieszkań robotniczych. Podczas dyskusyi nad sprawą zakupna akcyj Towarzystwa dla budowy tych tanich pomieszkań p. Straucher uczynił wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Marszałek zwrócił się z zapytaniem do Izby, która wniosek p. Strauchera odrzuciła.

Następnie przewodniczący musiał posiedzenie na pół godziny odroczyć, gdyż po wyjściu dwóch posłów ruskich brakło w Izbie kompletu.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu dalmatyńskiego podczas drugiego czytania projektu ustawy w sprawie przyjmowania do szkół prywatnych tych tylko dzieci, których język ojczysty jest ten sam, co język wykładowy zakładu, pos. Biankini oświadczył, iż ustawa ta skierowana jest przeciw ludowej szkole włoskiej, założonej przez „Lega nazionale“. Imieniem Rządu oświadczył p. Nardelli, iż podobna zmiana obowiązującej dziś ustawy o szkołach ludowych należy do kompetencyi Rady państwa, ponieważ ogranicza prawo rodziców rozstrzygania, w jakim języku dzieci ich mają pobierać nauki. Dlatego też Rząd musi zająć w obec tego projektu stanowisko odmowne. Mimo tego odrzucenia projekt ustawy przyjęto większością głosów w trzeciem czytaniu.

Na posiedzeniu wieczornem sprawozdawca p. Cingria ze stronnictwa chorwacko-narodowego uzasadniał projekt adresu do Korony, wyrażający życzenie zaprowadzenia języka chorwackiego jako wewnętrznego urzędowego i zjednoczenia krajów, zamieszkanych przez Chorwatów w osobną grupę prawno-państwową w obrębie Monarchii. Projekt ten przyjęto większością głosów; przeciw głosowali włoscy autonomiści i Serb.

Następnie Sejm załatwił kilka spraw lokalnych, poczem posłowie włoscy i Serb opuścili salę.

Wniosek p. Prodana o zmianę formy przyrzeczenia poselskiego, tak, aby posłowie składali ślubowanie Cesarzowi, jako królowi chorwackiemu, odpadł. — Sejm został w sobotę zamknięty.

VIII. międzynarodowy Kongres prasy.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy.)

Berno szwajcarskie, 24 lipca.

(*l*) Jedno tylko odbyło się wczoraj posiedzenie Kongresu, ale posiedzenie to było dobrze wypełnione pracą. Rozpoczął ją referat p. Repond z Berna, który w nader interesujący sposób przedstawił obecny stan sądownictwa w przestępstwach prasowych, poczem przeszedł do sprawy, stanowiącej główny przedmiot jego referatu. W niektórych państwach mianowicie istnieje prawo, na podstawie którego przestępstwa prasowe mogą być ścigane w tych wszystkich sądach, do których okręgu doszło i było czytane pismo, zawierające inkryminowany artykuł. Taką praktykę uważa referent jako sprzeciwiającą się wolności prasy i właściwemu pojęciu wymiaru sprawiedliwości w sprawach prasowych. Dlatego wita wszystkie ustawodawcze środki, które są zdolne w tym kierunku zapobiedz złemu, a zwłaszcza te, które opierają się na gruncie prawa powszechnego. W Szwajcaryi uniknięto szczęśliwie tego niebezpieczeństwa, sądy bowiem w sprawach prasowych opierają się nie na ustawie, ale na zagwarantowanej przez konstytucyę związkową wolności prasy.

Wywody referenta uzupełnił dr. Osterrieth z Berlina przedstawieniem usiłowań niemieckich dziennikarzy co do przeprowadzenia w tej mierze nowych postanowień ustawy. Usiłowania te doprowadziły już o tyle do celu, że w Niemczech zniesiono już to „latające sądownictwo“ dla przestępstw prasowych wszelkiego rodzaju, jak obrazy majestatu, podburzania do nienawiści klasowej i t. d., a zatrzymano je jedynie w wypadkach naruszenia czci osobistej przez obelgę lub oszczerstwo.

Wnioski referenta, zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy, przyjęto wraz z poprawką p. Lucasa z Portugalii, aby — dopóki istnieje latające sądownictwo — wolno było oskarżonemu dać się zastąpić przy rozprawie przez adwokata, bez obowiązku osobistego jawienia się w sądzie.

Przystąpiono z kolei do sprawy obniżenia porta gazetowego w międzynarodowym obrocie pocztowym, przedstawionej wyczerpująco przez referentów pp. Henry Bergera z Paryża i Wagnierea z Genewy. Kongres wyraził podziękowanie p. Bergerowi za jego niezmordowaną od szeregu lat działalność w tej sprawie, oraz wezwał wszystkie stowarzyszenia dziennikarskie, należące do Związku, aby domagały się rewizyi taryfy pocztowej, co do porta gazetowego i zaprowadzenia jednolitej taryfy. Wiadomości o poczynionych krokach należy posyłać do biura centralnego, aby na najbliższy międzynarodowy kongres pocztowy mogły być przesłane odpowiednie wnioski i projekty. Na razie nie oznaczono równej międzynarodowej taksy, jak tego życzył sobie p. Berger, lecz w myśl wniosku Wagniere, postanowiono uczynić to dopiero po zasięgnięciu opinii poszczególnych stowarzyszeń związkowych.

Panowie: Osterrieth z Berlina, Fenillet z Paryża i Marens z Berlina przedstawili następnie sprawę uregulowania stosunków między wydawcami a ilustratorami. Chodzi głównie o handel kliszami, uprawiany z krzywdą artystów, których dzieła nabyli wydawcy pism. Otóż artyści domagają się, aby w konwencyi berneńskiej wyraźnie przyjęto zasadę, że sprzedaż dzieła sztuki nie jest równocześnie sprzedażą prawa reprodukcyi. Z drugiej strony artysta, oddający swój rysunek do ogłoszenia w piśmie, nie ma być tem samem pozbawiony własności rysunku. Artyści dążą nadto do wzorowego kontraktu z nakładcami i wydawcami i wyrażają życzenie, aby nakładca w każdym wypadku nabywał tylko te prawa, które mu autor wyraźnie odstąpił.

Zasady te przyjęte już na poprzednich kongresach w Rzymie i w Paryżu, zatwierdzono teraz ponownie. P. Osterrieth przedłożył kongresowi kwestyonarz, który ma posłużyć do poznania ustawowych postanowień i przyjętych norm zwyczajowych na tem polu. Biuro centralne zostało upoważnione do mianowania w każdym kraju, osobnej komisyi, która ma rozesłać ten kwestyonarz interesowanym i na podstawie otrzymanego w ten sposób materyału wypracować sprawozdania na Kongres następny.

Z porządku dziennego omawiał dr. Osterrieth stosunki między autorami i prasą z jednej, a nakładcami z drugiej strony, o ile one dotyczą wspólnego interesu obu stron. Oklaskami przyjęto zaproszenie p. Traves, wydawcy z Medyolanu, aby Kongres wydelegował ze swego łona właścicieli pism jako przedstawicieli Związku prasy na najbliższy międzynarodowy Kongres wydawców, który ma się odbyć w Medyolanie w r. 1904.

W myśl wniosku dr. Osterrietha uchwalił Kongres wejść w stałe porozumienie z biurem nakładców, mającem swą siedzibę w Bernie. Wreszcie uzupełniono komisyę, która ma zdać sprawę z konkursu na słownik skróceń telegraficznych, poczem przewodniczący odroczył dalsze obrady do dnia następnego.

Dodać jeszcze należy, że według przyjętego na Kongresach prasy zwyczaju, miejsce przewodniczącego zajmowali w czasie obrad dotychczasowych po kolei przedstawiciele różnych narodowości.

Po tak wydatnej pracy, obejmującej tyle różnorodnych przedmiotów, czekała teraz uczestników Kongresu nader miła rozrywka, którą im zgotował niewyczerpany w pomysłach komitet tutejszy w formie wycieczki do uroczego Gurten. Gurten-Kulm jest miejscowością klimatyczną, położoną w najbliższem sąsiedztwie Berna, na wzniesieniu ośmiuset kilkudziesięciu m. nad poziom morze, a połączoną z Bernem zapomocą elektrycznej kolei linowej, którą zarząd oddał bezpłatnie na użytek członków Kongresu.

Wspaniała pogoda pozwalała rozkoszować się zarówno czarującymi widokami, które stąd roztaczały się w dal niezmierzoną, jak przeczystem, alpejskiem powietrzem. W gustownie udekorowanym ogrodzie restauracyjnym stały szeregiem suto zastawione stoły. Obok każdego nakrycia leżały przygotowane dla gości upominki: kwiaty, kartki z widokami Gurten-Kulm i paczki czekoladek z berneńskiej fabryki Toblera. W sąsiednim pawilonie umieszczona orkiestra miejska przygrywała naprzemian utwory mistrzów wszystkich narodowości, reprezentowanych na Kongresie. Nie zapomniano także o Polakach, którzy dźwięki dziarskiego mazura z moniuszkowskiej „Halki“ przyjęli ze szczerem rozrzewnieniem, tak zrozumiałem na obczyźnie wśród tej różnojęzycznej, nużącej ucho gwary.

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

RZECZ SUMIENIA.

(Wolny przekład z angielskiego).

V.

(Dokończenie).

Ferma, wraz z zabudowaniami, tworzyła kwadrat i gdy Burnbrae tam wszedł, stanął oniemiały widząc to, co miał przed oczami.

Wozownia, która, gdy wychodził z domu, świeciła pustkami, pełną była teraz jego własnych wozów odświeżonych na nowo, rozmieszczonych tak, jak dawniej; w szopie na buraki, Piggie Walter odprzęgał właśnie konia od starego dogcartu. Siwe konie, z którymi trudniej było Burnbraemu rozłączyć się niż ze źrebakami, wracały od pojła kierując się najspokojniej do swojej dawnej stajni. Przez otwarte wrota obory, Jan mógł widzieć, że cała trzoda Joanny znajdowała się prawie w komplecie. Saunders, Baster i Tammas Mithelt wciągali kosiarki do szopy, pod czas gdy służące z pośpiechem wnosiły do mleczarni naczynia, które przywieziono na wozie. Całe podwórze, na środku którego stał Drumsheugh tryumfujący i wydający rozkazy na wszystkie strony — niezapomniany widok! — było pełne narzędzi rolniczych.

— Spieszcież się z temi kosiarkami, chłopcy! — i zabierajcie pługi! — Zabierzcie brony do wozowni i porozwieszajcie te siodła w oborze! — Ty znowu, idź zobaczyć, czy konie mają obrok i biegnij dać siana krowom! Czekaj, Piggie! — zanieś te uprząż do domu, to Joanna nią się zajmuje. To prawda! — zapomniałem ci dać znać, a zkądże się dowiedziałeś o tem wszystkiem? Mniejsza o to! — okazałeś się dobrym sąsiadem odwożąc stary worek. Jamie Soutar zabrał na przechadzkę naszego poczciwego Jana, ale wrócą niebawem, a trzeba, aby wszystko było przedtem w porządku.

Jednocześnie, obróciwszy się, ujrzał przed sobą Burnbraego z Jamie, co go wprowadziło w gwałtowny gniew.

— A to przecież nieznośna rzecz ci ludzie, którzy wracają wtedy, kiedy ich najmniej potrzeba i przypatrują się, jak gdyby nigdy nie widzieli porządkowania fermy!

Ale natychmiast Drumsheugh wrócił do właściwej swojej roli i dodał:

— Faktem jest, Burnbrae, że sąsiedzi myśleli, iż milej ci będzie wrócić do swoich dawnych rzeczy i wszystko to, co było kupione na licytacyi przez ludzi z doliny, wróci tutaj dziś, jeszcze przed wieczorem. Niepotrzeba, żebyś coś mówił; wstydem byłoby dla nas widzieć, że odkupujesz inwentarz na targu w Muirtown wtedy, gdy wszystko, co było dawniej twoje, znajduje się w naszych fermach. Bywa się twardym czasami; ale nie trzeba myśleć, żeby się było tak złym.

— Zabieraj te żniwiarkę z drogi, Tammas. Hop! hop! — woła Drumsheugh, przerywając sobie i zręcznie skierowując uwagę Burnbraego na inne tory.

W trzy minuty potem przybył Hillock.

— Piękny dzień mamy! nieprawdaż, Drumsheugh? Obora się wypełnia, co?

— Już jest pełna, mój stary i Jan poszedł oznajmić to Joannie. Nikt nie złamał danego słowa: lada chwila oczekuję obu pastorów.

Joanna tak osłupiała z zadziwienia, że Jan już nie wiedział co ma z nią robić. Widząc ten ruch, tę bieganinę, opadła z sił zupełnie i siedziała nieruchomo na jednem miejscu, ocierając tylko od czasu do czasu łzę, która spływała po zoranym zmarszczkami policzku.

— Patrz! patrz! — zawołał nagle Burnbrae — czy to nie pastor Dawidson przybywa z panem Cunningham! Drumsheugh im z pewnością powiedział o wszystkiem i przychodzą nam winszować. Doprawdy szkoda, Joanno, że nie wyjdziesz przywitać się z nimi! — mówił dalej uradowany. — Zasłużyli przecież, przychodząc z tak daleka, żeby ich poczęstować herbatą; i Drumsheugha także, bo pracował całe popołudnie; ale teraz już zapóźno, bo naturalnie nie ma ich czem przyjąć. Wytłómaczę im, że straciłaś trochę głowę dzisiaj i powiem służącym, żeby przyniosły mleka.

I Burnbrae już szedł ku drzwiom. Joanna zatrzymała go wołając:

— Czybyś się ośmielił odprawić kogokolwiek z naszego domu w dniu tak uroczystym, nie zapraszając każdego, razem z dwoma pastorami, aby przełamał kawałek chleba z nami!

To mówiąc, Joanna już była we drzwiach, spiesząc przybrać się odświętnie.

— Zejdź natychmiast na ich spotkanie — wołała już ze schodów — i zaprowadź ich na oględziny fermy, słyszysz, Janie? A pamiętaj sobie, nie przyprowadzaj mi ich tutaj aż za godzinę!

Gdy wrócili z przechadzki, wszystko już było gotowe; Joanna przyjęła swoich gości w jedwabnej sukni i w czepeczku, którym pastor Dawidson był zachwycony.

Była to uczta, o której długo pamiętano na dolinie i która stanowiła ważną datę w historyi staruszków, aż do ich śmierci. Ze dwadzieścia razy Joanna przepraszała za wszystkie braki: bułeczki nie były dosyć wypieczone, masło zmiękło od gorąca — co nie przeszkadzało, że pastor prawowiernego kościoła oświadczył, iż nie spodziewa się jeść tak dobrych rzeczy, chyba tylko wtedy, gdy znowu zawita na fermę Burnbrae.

Siedmiokrotnie Joanna wychodziła znosząc coraz to nowe łakocie, o których zapomniała na razie, a raz nawet siedziała tak długo, że Drumsheugh posądził ją, że poszła zobaczyć swoje bydło w oborze.

— Przecież nie w tej wspaniałej sukni! — rzekł ktoś. — Ach! — widać, że nie znasz kobiet, Drumsheugh!

— Ona tylko przez okno popatrzyła, żeby zobaczyć, czy krowy wszystkie są. Co! moja stara? — rzekł Burnbrae, a po twarzy Joanny widać było, że to była prawda, Drumsheugh wybuchnął śmiechem, oświadczając, że „starzy ludzie są wprawdzie nie głupi, ale żaden nie ustąpi Drumsheughowi“.

Każdy starał się być w wesołem usposobieniu, ale zdaniem wszystkich palma pierwszeństwa należała się pastorowi Dawidsonowi. Opowiadał najdowcipniejsze swoje anegdotki i to w taki sposób, że w podziw wprawiał swego dziekana, który przecież znał je na pamięć. Drumsheugh i Burnbrae czekali tylko końca, żeby sypać oklaski i prosić o jeszcze. Nikt by nie był zachwy-

Około godziny 2 m. 50 po południu rozpoczął się ożywiony lunch, tym razem wyjątkowo pozbawiony oficyalnych przemówień. Znalazło się wprawdzie kilku śmiałków, którzy nie zważając ani na niedogodność miejsca, ani na panujący dokoła gwar, próbowali popisać się swoją elokwencyą, ale ci przekonali się wkrótce, że szkoda ich wysiłków, bo tylko najbliższe otoczenie może ich słyszeć i rozumieć. Smutny ten los spotkał p. Sandera z Neuchatelu i hofrata Bungego z Anhalt, który, powołując się na fakt, że od czterdziestu lat spędza co roku parę miesięcy w Szwajcaryi, chciał sławić przyjaźń szwajcarsko-niemiecką.

Jedyny szczęśliwy wyjątek stanowiła p. Severine — jak ją jedno z tutejszych pism nazwało „lwica" tegorocznego Kongresu, która wygłosiła pełen finezyi humorystyczny toast na cześć berneńskich pań i — niedźwiedzi. (W Bernie istnieje jama, w której stale utrzymywanych jest kosztem publicznym kilka niedźwiedzi, stanowiących —jak wiadomo — herb miasta. *Przyp. koresp.*) I trzeba było na to istotnie wielkiego daru wymowy, wiele zręczności i dowcipu, aby z tak zawiłego tematu wyjść obronną ręką, co więcej, przykuć uwagę słuchaczy i olśnić ich tak, jak to uczyniła p. Severine.

Lunch skończył się około godziny 4 po południu, poczem rozwinęła się swobodna zabawa ogrodowa z bogatym, a wielce urozmaiconym programem. Więc piękne, pełne gracyi tańce szwajcarskie w narodowych kostyumach, produkcye orkiestry i chórów, śpiewy wybornego rekortu „jodlerów" i t. d., i t. d.

Ale ponad wszystkie punkty programu i pomysły ludzkie górowało wspaniałością to, czego mogła dostarczyć tutaj sama przyroda, niedościgniona w swej piękności i majestacie. A jakby dla uczczenia gości szwajcarskiej ziemi, przybrała się dziś w szaty tak ponętne, że musiała oczarować każdego, choćby najobojętniejszego i najmniej wrażliwego na jej wdzięki.

Na wezwanie prezesa komitetu, prof. Steina, udali się uczestnicy Kongresu przez mały lasek na polanę, zkąd roztaczał się widok na Alpy. I oto w słonecznym blasku, nieprzyćmionym najmniejszą chmurką, stały przed nami w całej swej groźnej okazałości śnieżne szczyty Mnicha i Jungfrau, Mittaghorn i Breithorn, Blümlisalp i Attels i cały ten łańcuch alpejskich olbrzymów, przygniatających swą potęgą i czarujących swą tak odrębną krasą. W obliczu tych kolosów, rzuconych ręką Boga, stali w tej chwili pogrążeni w ciszy i skupieniu ducha przedstawiciele całego cywilizowanego świata, z Północy i z Południa, ze Wschodu i Zachodu, dzieci różnych krajów i narodów, różnoplemienni i różnojęzyczni, wyznawcy różnych wiar i różnych przekonań społecznych i politycznych. Stali milcząc, z odkrytą mimowoli głową, jak gdyby w tej najprostszej, a jednak tak wymownej formie chcieli złożyć hołd najpotężniejszemu Twórcy i Jego dziełom.

Wieczór zapadał, z mrokami schodził równocześnie towarzysz ich nieodstępny, chłód, więc zwolna poczęli się wszyscy gromadzić dokoła stacyi kolei linowej i w miarę miejsca zajmować wagony. A ze wzgórz Gurtenu rozbrzmiewały w dalszym ciągu dźwięki muzyki, śpiewy chórów, okrzyki pląsających par i pogwar rozbawionej rzeszy, która wciąż jeszcze powiększała się nowymi przybyszami z Berna, korzystającymi z pięknego wieczora, aby tu odetchnąć swobodnie i pełną piersią po całodziennej pracy i przejrzeć się z bliska rzęsistej iluminacyi, którą zarząd stacyi klimatycznej urządził na cześć gości.

Równocześnie u stóp Gurtenu, w samem Bernie Rada związkowa w ten sam sposób honorowała międzynarodowy Zjazd dziennikarski, oświetlając wspaniały gmach szwajcarskiego parlamentu. Te dwie iluminacye, na górze i na dole, dopełniały się wzajem, wywołując wrażenie niezwykłe i bardzo urocze.

Dziś ostatni dzień Kongresu i uroczyste przyjęcie w willi prezesa komitetu berneńskiego prof. Steina.

Jutro wspólna wycieczka do Interlacken.

KORESPONDENCYE

Rzym, 24 lipca.

(Śmierć Kardynała M. Ledóchowskiego).

Ciężki gmach Propagandy na placu Hiszpańskim z napisem: *Collegium Urbanum Propagandae Fidei*, ozdobiony herbowymi znakami Barberinich (Urbana VIII.), pogrążony jest w żałobie... Przedwczoraj zmarł w nim nagle w chwili, kiedy nikt się tego nie spodziewał, Kardynał Mieczysław Ledóchowski. Śmierć była tak nagłą, iż przy ostatnich jego chwilach nikogo nie było, tylko infirmier, a przywołany proboszcz z kościoła św. Andrzeja delle Fratte, mógł tylko udzielić absolucyi na zmarłym. Kardynał skonał na udar sercowy o godzinie szóstej z rana w chwili, kiedy do jego sypialni wchodził braciszek zakonny, infirmier, aby otworzyć okiennice, gdyż Kardynał kładł się spać o dziewiątej godzinie, ale za to wstawał bardzo rano.

Wszedłszy do pokoju i powitawszy JEm. słowy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! usłyszał odpowiedź: Na wieki wieków Amen! ale wkrótce potem dostrzegł jakby rzężenie z braku tchu i kiedy przypadł do łoża znalazł już Kardynała konającego. Przywołani spiesznie lekarze Pellagallo i Sabatucci, leczący Kardynała Ledochowskiego podczas zapalenia płuc, jakie przebył w zimie, mogli już tylko stwierdzić paraliż serca i śmierć.

Kardynał miał w październiku skończyć 80 lat życia, był więc już w podeszłym wieku, pomimo jednak całkowitej prawie utraty wzroku i przytępionego słuchu, obiecał jeszcze w ostatnich czasach, iż przyjmie polską pielgrzymkę jubileuszową z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, która zarazem miała mu złożyć powinszowania z powodu doczekania się osiemdziesięciu lat życia.

Wobec tak nagłego zgonu Kardynał nie zostawił też innych rozporządzeń pośmiertnych, oprócz testamentu, który będzie otwartym wobec rodziny po pogrzebie naznaczonym na dzień jutrzejszy.

W wilię jeszcze zgonu, Kardynał wyjeżdżał powozem zamkniętym, zaprzężonym w kare konie (jak wszystkie kardynalskie zaprzęgi) na spacer na Ave Maria za jedną z bram miejskich, gdzie dawniej, kiedy był zdrowszym, wysiadał, aby się przejść. Wrócił do domu na obiad, poczem odmówiwszy różaniec, ułożył się do snu. Tegoż samego dnia nawet prezydował komisyi „świętej kongregacyi Propagandy", w której zasiadł razem z kardynałem Serafinem Vanuttellim oraz z sekretarzami Propagandy: monsignorem Veccia i monsignorem Savelli-Spinola. Była to sesya, gdzie zmarły przedłożył zgromadzonym list O. Świętego, wyznaczający z funduszów papieskich 300.000 franków na założenie katolickiego łacińskiego seminaryum w Atenach. Dalsze koszta onej instytucyi miała ponosić Propaganda.

Dzisiaj, w t. zw. salonie tronowym na drugiem piętrze pałacu Propagandy, złożonem jest ciało dostojnego księcia Kościoła. Jak wiadomo, każdy z kardynałów ma w swojem mieszkaniu wystawniejszy pokój, zwykle pąsową materyą wybity, o meblach złoconych i wykwintnym dywanie. Przy głównej ścianie ustawionym jest baldachim, pod nim, na podwyższeniu fotel — tron, odwrócony do ściany, aż do chwili, kiedy by Papież purpurata odwiedził. Przed rokiem 1870 zdarzało się to, dzisiaj oczywiście, jest niemożliwem. Dawniej Papież zasiadał na fotelu i w tej komnacie był przyjmowanym. Niejeden zapewne z naszych rodaków, który miał sposobność odwiedzenia kardynała Ledóchowskiego, podczas pobytu w Rzymie, przechodził przez ten pokój, prowadzący do jego saloniku, gdzie polskich gości rad zawsze przyjmował, póki od lat dwóch, skutkiem nadwątlonego zdrowia, coraz więcej zaczął się uchylać od wszelkich przyjęć. Najdotkliwszem niedomaganiem stała się katarakta oczu, dojrzewająca od roku i zapowiadająca niezbędną operacyę, gdyż wzrok tak dalece przygasł, że kardynał nie mógł już brać udziału w uroczystościach papieskich. Oczy te zasłonięte dla światła, zamknęły się na zawsze.

Przytem i słuch zaczął niedopisywać; w marcu bieżącego roku wreszcie przyszło lekkie zapalenie płuc, bardzo groźne w tak późnym wieku, więc były poważne obawy, że katastrofa nastąpi; dzięki jednakowoż staraniom doktorów Pelagallo i Sabatucci, niebezpieczeństwo minęło.

Wczoraj i dziś wystawioną została na dole w Propagandzie księga dla zapisywania się z kondolencyami. Jednymi z pierwszych, jacy się zapisali, był hr. Leonard Starzeński, radca ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie; baron Rothenhan, poseł pruski przy przy Stolicy św; kardynał del Drago, O. generał Zmartwychstańców, Smolikowski, oraz wiele osobistości ze świata klerykalnego.

Za szczęśliwą okoliczność uważać trzeba obecność w Rzymie przyjaciela nieboszczyka arcybiskupa Władysława Zaleskiego, mieszkającego w kolegium polskiem. Do niego to posłano niezwłocznie wiadomość o katastrofie i mgre Zaleski zajął się przygotowaniami do pogrzebu, rozesłaniem zawiadomień i t. d. Oprócz serdecznej znajomości, są jeszcze pewne styczności w karyerze obu dostojników, b. delegata na Indye wschodnie i b. prefekta Propagandy, zapewne przypadkowe.

Kardynał Ledóchowski, kiedy w roku 1862, miał być wysłanym, jako nuncyusz, do Brukselli, konsekrowanym był na Arcybiskupa Teb, *in part. inf.* I „Monseigneur de Thèbes", jak nuncyusza w Belgii nazywano, został tam aż do roku 1866, t. j. do chwili, kiedy opuścił karyerę dyplomatyczną i został arcybiskupem-prymasem, w Poznaniu. Dziś, tym „Monseigneur de Thèbes" jest ks. Władysław Zaleski, który też prowadzić będzie kondukt pogrzebowy z Propagandy, do kościoła S. Lorenzo in Lucina i potem na cmentarz.

Ks. Ledóchowski był nietylko prefektem św. Kongregacyi rozszerzania wiary, mającej kolosalne pole działalności, gdyż podlegają jej wszystkie misye duchowne w krajach nie katolickich, ale także prezydował specyalnej komisyi watykańskiej dla spraw duchownych obrządku wschodniego i był członkiem różnych Kongregacyj, jak Inkwizycyi, Koncylium i t. d., i zarazem protektorem Zakonu maltańskiego i dlatego pobierał znaczną pensyę od Zakonu, pozwalającą mu zrzec się pensyi kardynalskiej t. zw. *piatto cardinalizio*, wynoszącej 22 tysiące lirów. Na fotografiach, robionych w ostatnych latach, jak i na portrecie, jaki z urzędu, wisi w tytularnym kościele księcia kościoła, błyszczy wielki krzyż maltański na piersi

Poprzednio, zmarły posiadał tytuł kościoła N. M. Panny in Ava Coeli, koło kapitolu zrzekł go się jednak w r. 1896, kiedy owdowiał tytuł S. Wawrzyńca in Lucina, koło Corso, i wybrał sobie ten ostatni, jako bliższy i wygodniejszy.

W lipcu r. 1895 obchodził jubileusz 25 lat kardynalstwa.

Na bardzo ważnem i wpływowem stanowisku Prefekta Propagandy, nie będzie tak łatwo zastąpić byłego prymasa, choćby tym zastępcą był kardynał Satolli, lub kardynał Wincenty Vanutelli. Przedewszystkiem trzeba żelaznej ręki, która była największą zaletą Kardynała Ledóchowskiego. Ztąd nazywają Prefekta *il papa rosso*, (czerwony Papież), tak jak znów „czarnym papieżem", nazywa się generał Zakonu OO. Jezuitów, dziś O. Martin, Hiszpan.

Przy wzięciu arystokratycznem, odznaczał się nieboszczyk stanowczością, umiał być nieugiętym, odrazu decydował, nie zmieniał zdania. Tacy ludzie budzą szacunek, mają czasem ulubieńców, ale nie cieszą się sympatyami. I tak też było w ciągu dziesięciu lat Prefektury po kardynale Simeonim, t. j. od r. 1892. W sprawach misyj znał tylko kościelny religijny punkt widzenia, bez oglądania się na sympatye lub antipatye polityczne i jeśli to nieraz wyszło na dobre misyom duchownym, w rozmaitych krajach, za to Kardynał znalazł się bardzo często między młotem i kowadłem, kiedy Francya i Niemcy ścierały się na Zachodzie, lub na dalekim Wschodzie, w kwestyi protektoratu nad misyami, Kardynał albo uznawał historyczny protektorat Francyi albo go nieuznawał i wtedy zbliżał się do Niemiec. Duchowieństwo francuskie miało ustawiczny żal do Ledóchowskiego, zanosiło skargi do Papieża, a wtedy jednym z najczęstszych gości w pałacu Propagandy, był baron Rotenhan, poseł pruski. Faktycznie jednak rząd francuski sam pchał Prefekta na tę drogę. Mówiono też, że polityka tego ostatniego, przeciwważa niejako frankofilską i w ogóle sympatyzującą z podwójnem przymierzem, politykę kardynała, sekretarza stanu Rampolli.

W ostatnich czasach przybył jeden szkopuł więcej: uznanie przez Turcyę protektoratu włoskiego nad misyami włoskiemi w Turcyi i zrzeczenie się milczące Francyi dla miłości Włoch, owego historycznego prawa. Tutaj znów położenie Ledóchowskiego nie było także ani wygodnem, ani przyjemnem, nawet dwuznacznem. Nie można się przeto dziwić, iż usposobienie zgasłego purpurata, stało się chmurnem, nieraz zgryźliwem....

Jak była sesya Propagandy, kardynał zjawiał się pierwszy punktualnie, zaprowadził surowy rygor, sprzeczny z włoską *nonchalance*. Kardynał nie może czekać, przeto wszyscy zjawiali się wcześniej.

Francuzi mieli jeszcze doń żal — który się kilkakrotnie obił o moje uszy — z powodu, iż Ledóchowski był na uroczystości ogłoszenia cesarstwa niemieckiego w Wersalu 18 stycznia 1871 r. Faktycznie prymas jeździł wtedy do obozu cesarza Wilhelma I. z rozkazu Piusa IX., aby uzyskać interwencyę Prus po zaborze Rzymu przez wojska włoskie, znalazł się całkiem przypadkowo w Wersalu i dlatego tylko figuruje na urzędowym obrazie Wernera, przedstawiającym ogłoszenie cesarstwa. Tymczasem Francuzi uważali to jako niejako hołd, jaki Ledóchowski, pierwszy z dygnitarzy Kościoła, złożył cesarzowi, co było nieprawdą. Ledóchowski mógł rzecz wyjaśnić, protestować, ale niechciał — może z dumy, a może i nie mógł.

Niewątpliwie znikła z nim niepospolita postać, pełna hartu. — Z kardynałów, mianowanych przez Piusa IX. zostaje się już tylko dwóch: Parocchi (protektor zakonu OO. Zmartwychwstańców) i dziekan kolegium kardynalskiego Oreglia di S. Stefano. Ledóchowski był 143-cim kardynałem, zmarłym za panowania Leona XIII. *D.*

Z Królestwa polskiego.

(Język rossyjski w rz. kat. seminaryach duchownych. — Słuchacze Politechniki lwowskiej w Królestwie. — Pobór rekrutów w Królestwie. — Reforma paszportowa).

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o rozporządzeniu rządowem obostrzającem obowiązek nauki języka rossyjskiego w rz. kat. seminaryach duchownych w Królestwie i zaprowadzającem ze znajomości tego języka egzaminy dodatkowe. *Kraj* podaje do tego rozporządzenia następujący komentarz:

„Seminarya katolickie, jak wiadomo, pozostają pod zwierzchnictwem biskupów i kontrolą ministerstwa spraw wewnętrznych, obejmującego także sprawy „wyznań obcych". Przed kilku laty ministerstwo zwróciło uwagę na potrzebę gruntowniejszego wykładu w seminaryach przedmiotów rossyjskich (wykładanych przez świeckich nauczycieli), gubernatorom zaś poleciło kontrolować egzamina z tych przedmiotów przy udziale miejscowych urzędników ministerstwa oświaty. Ponieważ obecnie znajomość tych przedmiotów w wielu wypadkach okazała się niezbyt dostateczną, przeto, jak widać z rzeczonego rozporządzenia, ustanowiono egzaminy dodatkowe. Dopiero po złożeniu tych egzaminów księża będą dopuszczani przez władze do sprawowania swoich urzędów, na które ich przeznaczają biskupi. Egzamina dodatkowe będą zapewne zniesione z chwilą, gdy sprawa wzmocnienia wykładów rossyjskich w seminaryach zostanie załatwioną w porozumieniu się z władzą biskupią i szkolna, co wymaga pewnego czasu".

Dnia 14 stycznia 1903 ma wejść w życie w gub. Król. Polskiego reforma paszportowa na wzór obowiązującej obecnie w ce-

---

cony, gdyby pastor Cunningham zaczął także opowiadać anegdoty; ale poczciwe usiłowania jego, żeby się dostroić do ogólnej wesołości i śmiać się tak, jak inni, zabawne były do widzenia. Pozwolił sobie nawet na łacińskie cytaty, o których pastor Dawidson oświadczył, że mu się podobają tak, że wyrazić nie umie swego zachwytu; biedny młody człowiek, przerażony tym komplementem, sam nie wiedział co ma z sobą zrobić!

Jedna z dziewcząt służących dolewała ciągle gorącej wody na robienie herbaty, aż do chwili, w której pastor Dawidson oskarżył Drumsheugha, że wypił siedm filiżanek i groził mu surową naganą ze strony komitetu dziekanów za niewstrzemięźliwość w trunkach, na co Drumsheugh odpowiedział, że pan pastor nie ma nic do mówienia, bo sam wypił sześć — i wszyscy znowu śmiać się zaczęli.

Skoro nareszcie pastor Dawidson powstał, żeby odejść, wśród narzekań Joanny, że nic nie jadł, Burnbrae wyraził życzenie, żeby pastorowie tego wieczora odczytali ustęp z Biblii u niego i wszyscy przeszli do kuchni, którą urządzono w przewidywaniu tej uroczystości.

Wielki stół stał pośrodku, a na jednym z końców leżała stara Biblia rodzinna. — Wokoło stołu zgromadzili się synowie Burnbraego, służba i wszyscy obecni. Pastor Dawidson zapraszał pastora liberalnego kościoła, żeby zabrał pierwsze miejsce.

— Jesteś pan jakby wśród rodziny — mówił — to jest dom pańskiego dziekana!

Ale Cunningham odpowiedział:

— Doktorze Dawidsonie, tu nie ma dzisiaj ani liberalnego, ani prawowiernego kościoła; jesteśmy tutaj jedną duszą i jednem sercem, a ponieważ pan dawno był już wyświęcony, nim ja tutaj przyszedłem, więc...

— Dziękuję za zaszczyt, jaki mi pan czyni! — rzekł Dawidson — a Drumsheugh mówił później, że nigdy go nie widział tak uszczęśliwionym.

Otworzył już Biblię, gdy Burnbrae prosił o pozwolenie przemówienia słów kilku i natychmiast zaległo takie milczenie, że aż słychać było tik-tak zegara z pierwszego piętra.

— Nie będę się silił, moi przyjaciele, zapewniać was, że jestem gorliwym wyznawcą wolnomyślnego kościoła, każdy jednak powinien postępować według swego sumienia i jeżeli zwraca się na tę drogę, którą ono postępować mu każe, nie idzie za tem, żeby inni go naśladowali. Jeżeli kiedykolwiek zdarzyło mi się, żem wymówił jakieś niebaczne słowo przeciw prawowiernemu kościołowi, muszę powiedzieć, że nikt tego bardziej nie żałuje, jak ja sam i wypada, żebym dziś, publicznie, prosił o przebaczenie.

— Jestem pewny, że tak nie było, Burnbrae — przerwał Dawidson. — Życzyłbym, żeby Pan Bóg każdego uczynił tak sprawiedliwym człowiekiem, jakim ty jesteś. — I dziekan liberalnego kościoła uścisnął przez stół rękę pastora prawowiernego kościoła.

Potem pastor odchrząknął solennie i rozpoczęło się czytanie sto trzydziestego trzeciego psalmu...

KONIEC.

sarstwie. Nowe przepisy znacznie ułatwiają otrzymanie paszportu na wyjazd wewnątrz kraju i do cesarstwa lecz nie tyczą się zupełnie paszportów zagranicznych, co do których nie ma zmiany żadnej. Paszporty wewnątrz kraju i do cesarstwa będą bezterminowe t. j. stałe, lecz ten rodzaj paszportów wydawany będzie tylko osobom, wymienionym w przepisach (obywatele ziemscy, kupcy, urzędnicy pewnych rang i t. p.), a inne osoby otrzymywać będą pasporty terminowe. Opłaty również będą zmniejszone, szczególnie za pasporty do cesarstwa.

Donoszą z Łodzi: Profesor Politechniki lwowskiej p. Bronisław Pawlewski uzyskał pozwolenie od generał-gubernatora warszawskiego na zwiedzenie z gronem studentów Politechniki, zakładów przemysłowych w Łodzi, Zawierciu i Sosnowcu. Nadeszła właśnie wiadomość, że studenci ci z profesorem Pawlewskim na czele przejadą dnia 28 bieżącego miesiąca granicę i przez dzień następny zwiedzać będą zakłady górnicze i hutnicze w Sosnowcu i w Dąbrowie, d. 30 b. m. zakłady przędzalno-tkackie w Zawierciu, następnego dnia wstąpią do Częstochowy i ztamtąd przybędą do Łodzi, co nastąpi prawdopodobnie dnia 1 sierpnia. Oczywiście goście lwowscy najwięcej będą mieli do obejrzenia w Łodzi, gdzie zabawią parę dni.

Według ogłoszonego w *Prawil. Wiestniku* rozporządzenia, w r. b. z całego państwa wziętych będzie do wojska 318.745 popisowych, w tej liczbie z gubernii warszawskiej 4.779, kaliskiej 2.720, kieleckiej 2.353, łomżyńskiej 1.661, lubelskiej 3.267, piotrkowskiej 3.332, płockiej 1.799, radomskiej 2 539, suwalskiej 1.857 i siedleckiej 2.223.

Z Poznańskiego i Prus zachodnich.

(Zmiana programu co do przyjęcia cesarza Wilhelma w Poznaniu. — Ważne orzeczenie w sprawie Tow. polskich. — Sprawa dyet poselskich. — Starszy burmistrz Witting. — Nauka języka polskiego dla Niemców).

Z Poznania donoszą do berlińskiej *Volks. Ztg.*: Ze strony jak najbardziej wiarygodnej potwierdza się w zupełności wiadomość o zmianie pierwotnego programu wjazdu i pobytu cesarza w Poznaniu. Wedle pierwotnego programu przy bramie berlińskiej miał być zbudowany wspaniały łuk tryumfalny, przy którym mieli się zgromadzić naczelnicy władz, obywateltwo wiejskie, Rada miejska, zastęp pań i dziewic i t. d. Tu miało nastąpić uroczyste powitanie i wręczenie cesarzowi puhara, napełnionego winem. Program ten wysłano niedawno celem zatwierdzenia do Berlina. Został on tam jednakże zupełnie zmieniony. Cesarz wyraził wolę, aby zaniechano wszelkiego przyjęcia, wychodzącego po za ramy wojskowe. Tak tedy wszystkie uroczystości w Poznaniu będą miały czysto-wojskowy charakter.

Najwyższy trybunał administracyjny orzekł, iż policya nie ma prawa żądać od Towarzystw polskich bliższych szczegółów o ich członkach; również nie potrzeba policyi donosić o zmianach zarządów Towarzystw polskich. Powyższe orzeczenie podaje *Deutsche Juristen-Zeitung*.

W dziennikach niemieckich pojawiła się przed kilku dniami wiadomość, że Polacy w W. Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Szląsku zamyślają utworzyć kasę parlamentarną, i opłacać z niej wynagrodzenie swym posłom. Wiadomość ta, jak donoszą z Poznania, jest nieprawdziwa, a w każdym razie przedwczesna. Zresztą myśl płacenia posłom dyet nie cieszy się w społeczeństwie poznańskiem nadmierną popularnością.

„Gdzie chodzi — pisze *Kuryer Poznański* — o zachowanie lub zyskanie wypróbowanych sił, dla których mandat parlamentarny jest finansowo zbyt uciążliwym, tam łączymy go z mandatem sejmowym, lecz płacenie posłom naszym subsydyów, odebrałoby im niezależność, konieczną do sumiennego wypełnienia obowiązków zaufanych wybrańców narodu, zdegradowałoby w końcu to najzaszczytniejsze w kraju stanowisko na pastwę zawodowych krzykaczy."

Dzienniki dowiadują się, że ustępujący za kilka miesięcy z dotychczasowego swego stanowiska pierwszy burmistrz poznański Witting zrzekł się zamiaru objęcia dyrekcyi berlińskiego „Nationalbanku", a ubiega się o urząd prezesa komisyi kolonizacyjnej.

Gazeta Toruńska donosi, że w Świeciu (Prusach Zachodnich) władze szkolne zaprowadzają znowu wykład nauki języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego. Począwszy od tercyi uczyć będą po polsku, ale tylko Niemców, aby później jako urzędnicy mogli się porozumiewać z ludnością polską.

Z prasy rossyjskiej.

Korespondent warszawski *Nowoje Wremia*, Aleksiejew, pisze w ostatnim liście między innemi:

„Kilka dzienników warszawskich zaznaczyło niezadowolenie z tego, że w korespondencyach warszawskich powiedziałem, iż dotąd Niemcy umieli oddziaływać silnie na prasę polską. Wpływ ten nazwano moim wymysłem.

„A jednakże czyż do ostatnich czasów prasa polska nie czerpała z gazet niemieckich swych wiadomości politycznych i poglądów na wypadki polityczne? Sąsiedztwo Niemiec wyraźnie odbijało się na nastroju umysłowym Polaków, z których znaczna liczba pobierała naukę w Uniwersytetach niemieckich. Wiele osób tej kategoryi przyswoiło sobie tendencyjne poglądy niemieckie na Rossyę, a chociaż mówią i piszą po polsku, to jednak dają wyraz tendencyom niemieckim, a Rossyę i życie rossyjskie oceniają z niemieckiego punktu widzenia. Nadto na Polaków ma wpływ liczna i posiadająca duże stosunki kolonia niemiecka w Warszawie. Chociaż wiele członków tej koloni głosi, że są patryotami polskimi, to jednak w gruncie rzeczy są Niemcami i ciążą ku Niemcom. Zarówno zmarły i popularny wśród Polaków z powodu udziału w wypadkach 1863 roku, pastor Otto, jako też i dzisiejsi pastorowie, wydający dziennik polsko-ewangielicki i głoszący, że są Polakami, niewątpliwie bliższe ich sercu są interesy Niemiec, niż Rossyi.

„Dokonywująca się obecnie emancypacya Polaków z pod wpływu niemieckiego ujawnia się wyraźnie -- kończy p. Aleksiejew".

Walka wyznaniowa we Francyi.

We Francyi coraz gwałowniej zaostrza się walka wywołana polityką wyznaniową gabinetu p. Combes. Katolicy i zwolennicy prawdziwej tolerancyi i wolności sumienia, urządzają demonstracye przeciw zarządzeniom gabinetu, a partye, tworzące „blok" republikański, zwłaszcza socyaliści, urządzają kontrdemonstracye. Pomiędzy pomienionemi stronnictwami demonstrantów przychodzi nie rzadko do starć.

Ostatnie doniesienia z Paryża opiewają: W sobotę po południu dokonały władze zamknięcia niektórych szkół klasztornych W Paryżu akt ten odbył się spokojnie bez wszelkich zajść. Natomiast w departamencie Nord, w miejscowości Mouseaux przyszło do bójki między żandarmami a ludnością. Komisarz, żandarm i 10 demonstrantów są ciężko ranni. Dwie osoby aresztowano.

Zwołany na sobotę wieczór w Paryżu wiec protestujący przeciw zamykaniu przez rząd szkół i zakładów, utrzymywanych przez kongregacye, na którym mieli przemawiać Coppé, Lemaître i inni przywódcy nacyonalistyczni, został zakazany, gdyż obawiano się demonstracyi ulicznych. W skutek tego odbyło się zgromadzenie tylko w ściślem kole, na którem omawiano przebieg zapowiedzianego na wczoraj zamknięcia niektórych szkół.

W Paryżu zamykanie szkół odbyło się według oficyalnego komunikatu, dotąd bez wszelkich zajść, z wyjątkiem szkoły w ulicy w St. Mauer, gdzie zakonnice, jak twierdzi nota urzędowa, „są więzione przez 50 młodych ludzi", na których czele stoją Girard i Jaune, towarzysze Guerina z portu Chabrol. Ludzie ci nie pozwolili zakonnicom opuścić szkoły, chociaż chciały one uczynić zadość rozkazowi swych przełożonych, opuścić zakład i udać się do głównych klasztorów. Aby nie doprowadzać do gwałtów policyę postanowiła odroczyć przeprowadzenie dekretu zamknięcia.

Dekret gabinetu, postanawiający zamknięcie szkół, przeprowadzony został w Lyonie bez wszelkich zajść. Szkoły zostały zamknięte i mimo ustnego protestu interesowanych położono na nie pieczęcie.

W niektórych miejscowościach departamentu Ardènnes zgromadziła się ludność i demonstrowała przeciw zamknięciu szkół klasztornych. Uchwalono wysłać do Loubeta deputacyę z prośbą, aby interweniował za pozostawieniem zakonnic. Według wiadomości urzędowych położenie w tym departamencie jest bardzo poważne.

Ostatnie telegraficzne doniesienia opiewają:

Albi, (dep. Tarn) 28 lipca. Arcybiskup tutejszy Migot wystosował do przełożonej „Córek Chrystusa", których 35 zakładów dotkniętych jest rozporządzeniem p. Combes, pismo, w którem doradza użycie wszelkich środków legalnych celem oporu przeciw prawu i otrzymania autoryzacyi, oraz wezwania po mocy interesowanych kół ludności.

Paryż, 28 lipca. Z powodu manifestacyi kobiet francuskich, która odbyła się wczoraj po południu na placu de la Concorde, silne oddziały policyi pieszej i konnej ustawiły się na tym placu oraz na avenue des Champs Elysées. Utworzyły się dwa obozy: katolików i socyalistów, które wzajemnie obrzucały się wyzwiskami i hałasowały. Policya starała się trzymać obie partye zdala od siebie, a zwłaszcza ochraniać kilku księży, którzy tam się zjawili. Socyaliści zajęli place de la Concorde, katolicy zaś obsadzili Champs Elysées. Przyszło do małych starć; kilka osób aresztowano.

Około godziny $^{3}/_{4}5$ znaczna grupa kontrmanifestantów, śpiewając pieśni socyalistyczne i wznosząc okrzyki przeciw księżom, udała się na *avenue Gabriéle*, gdzie przyszło do bójki na laski. Dwóch młodych ludzi zraniono. Następnie demonstranci udali się na koniec *Champs Elysées* przed gmach *Union artistique* i obrzucili go kamieniami i błotem. Policya rozproszyła demonstrantów i kilku aresztowała. Także na *rue Roche* przyszło do bójki. Socyaliści nieśli na czele kapelusz, jakiego używają zazwyczaj duchowni we Francyi, i wznosili okrzyki przeciw duchowieństwu. Policya ich rozproszyła.

O godzinie 5 zażądało grono pań, między niemi baronowa Reille i pani Pion, ażeby je dopuszczono do ministra spraw wewnętrznych, celem wniesienia petycyi kobiet francuskich. Komisarz odmówił i prosił o poruczenie mu tej misyi. Baronowa Reille jednak podziękowała i oświadczyła, że wróci raz jeszcze, poczem panie wśród okrzyków na rzecz wolności się rozeszły.

Około godziny 6 przyszło na Champs Elysées pomiędzy kilkuset katolikami, na czele których stało kilku posłów, a socyalistami do bójki, w której kilka osób pokaleczono. Policya aresztowała kilka osób i rozproszyła demonstrantów.

O godzinie 6 demonstracye były ukończone i ostatnie grupy opuściły Place de la Concorde.

Lille, 28 lipca. Po zgromadzeniu członków Ligi „de la Patrie" przyszło do bójki, w której kilka osób pokaleczono. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Lyon, 28 lipca. Jules Roche miał na jakimś zgromadzeniu odczyt przeciw ustawie o kongregacyach. Przed lokalem, w którym odczyt się odbywał, przyszło do bójki. Kilka osób aresztowano.

Lyon, 28 lipca. W rozmaitych punktach miasta przyszło wczoraj do bójek. Kilka osób odniosło rany. Policya aresztowała kilkanaście osób. Jeszcze o godz. pół do 10 wieczorem panował w mieście wielki ruch i niepokój.

Paryż, 28 lipca. Na placu Zgody, w ulicy Royal i na bulwarze Madelaine panował wczoraj cały wieczór niepokój. Policya trzykrotnie rozpędzała manifestantów. O północy zapanował spokój. W ciągu dnia aresztowano 100 osób.

Roches sur Yon, 28 lipca. Na bankiecie wygłosił tu minister wojny André mowę, w której chwalił dzieło Waldecka-Rousseau i podnosił jego zasługi. Minister oświadczył, że nowy premier Combes jest zdecydowany dzieło to mimo wszelkiego oporu w czyn wprowadzić. André powiedział, że Combes i wszyscy członkowie ministerstwa są przekonani, iż „nie ma wolności politycznej w tyranii klerykalizmu".

KRONIKA

Lwów, 28 lipca.

— **Z Rady miejskiej**. Sekcye uzupełnionej przez nowe wybory Rady miasta Lwowa już się ukonstytuowały i bez najmniejszej zwłoki przystępują do pracy, bardzo dużo bowiem spraw wielkiego dla miasta znaczenia, oczekuje załatwienia.

Przewodniczącym sekcyi I (dobroczynności) wybrano p. Markiewicza, zastępcą p. Langa; sekcyi II (finansowej) przewodniczacym dr. Al. Maryańskiego, zastępcą dr. Tad. Rutowskiego; sekcyi III (budowniczej) przewodniczącym p. St. Ciuchcińskiego, zastępcą p. Rawskiego; sekcyi IV (sanitarnej) przewodn. dr. Szpilmana, zastępcą dr. Piska; sekcyi V (organizacyjnej) przewodniczącym dr. Radziszewskiego, zastępcą p. Romanowicza.

Według doniesienia pism porannych, ma Rada miejska zbierać się bez przerwy przez całe lato.

— **Dom akademicki**. Komitet budowy „Polskiego Domu akademickiego" obradował w piątek wieczorem w lokalu Bratniej pomocy. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności wykazało stosunkowo duży przyrost funduszów w tym roku; uzyskano sumę w porównaniu do kosztów budowy domu bardzo małą, ale po dodaniu funduszów żelaznych Towarzystw akademickich, ośmielającą już do realnego urzeczywistnienia tak upragnionych zamiarów. Więc też główną podstawą obrad była sprawa zakupna gruntu pod budowę domu. Uważano, że dom będzie musiał być gdzieś w śródmieściu, że suma wydana na ten cel będzie powiększała się przez naturalny przyrost wartości gruntu, że w ten sposób oprze się cała akcya na zupełnie konkretnych podstawach, a społeczeństwo będzie musiało żywiej zająć się tą sprawą. Postanowiono na najbliższych walnych zgromadzeniach Towarzystw akademickich poruszyć sprawę oddania funduszów żelaznych na zakupienie gruntu. Poruczono prezydyum komitetu wyszukanie odpowiedniego miejsca i przedstawienia na najbliższem posiedzeniu propozycyi, określającej skład komitetu obywatelskiego.

— **W kościele św. Anny** odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 502 rocznicy założenia kościoła św. Anny we Lwowie przez ówczesnych krawców.

— **Z Brzuchowic** donoszą nam: Nasza kolonia ogromnie ożywiona; letników znacznie mamy więcej niż ubiegłego roku, a że i piękna aura obecnie dopisuje, prześliczne więc lasy szpilkowe rozbrzmiewają gwarem, śmiechem oraz szczebiotem setek dzieci. Jeśli kto atoli pragnie ciszy i samotności, znajdzie ją również łatwo: olbrzymi las ukryje go przed ciekawem okiem i pozwoli przebyć niejedną godzinę w towarzystwie własnych myśli i przepysznej przyrody.

W sobotę rano przymaszerowały do Brzuchowic korpusy wakacyjne. Po obiedzie i podwieczorku, urządzonym staraniem p. wiceprezydentowej Michalskiej, wróciła dziatwa koleją do Lwowa. Kapela korpusów cały dzień przygrywała niestrudzenie, urozmaicając tem pobyt letnikom.

Wczoraj znowu urządziło w sali „Willi gościnnej" grono młodzieży gimnazyalnej poranek artystyczny, na rzecz miejscowej kolonii wakacyjnej. Rezultat kasowy okazał się wcale pokaźny, a z programu przygodnego koncertu najbardziej podobały się produkcye chóru młodzieży gimnazyalnej, która dźwięcznymi, świeżymi głosami odśpiewała szereg pieśni Galla, Waltera, Hoffmana i innych kompozytorów. Solistami byli tym razem: młodziutka p. M. Marek i gorąco oklaskiwany p. G. Vambera. Akompaniament spoczywał w rękach panny Dąbrowskiej.

Tenże sam chór młodzieży wykonał wczoraj w czasie Mszy św., odprawionej w miejscowej kapliczce przez ks. Wojdaga, szereg pieśni, przyczyniając się niemało do podniesienia uroczystej chwili. Wieczorem żegnano odjeżdżających do Lwowa śpiewaków serdecznie; młódź w zamian za to obdarzyła zebranych słuchaczy nowym koncertem, a dźwięki pieśni przygłuszył dopiero świst lokomotywy.

Pociągi przywiozły wczoraj ze Lwowa do Brzuchowic po nad 5000 wycieczkowców.

— **Biust Władysława Jagiełły**. Artysta-rzeźbiarz prof. Juliusz Bełtowski, którego olbrzymi biust Władysława Jagiełły oglądaliśmy w dniu obchodu Grunwaldzkiego w lwowskim teatrze, wykonał taki sam biust mniejszych rozmiarów i ofiarował go na rzecz Tow. „Szkoły ludowej". Lwowskie Koło pań dało biust odlać i za parę tygodni pojawi się on w handlu.

△ **Sześciu aresztantów** uciekło w sobotę z aresztów miejskich. Wczoraj dopiero jednego z uciekinierów, Wilhelma Ehrlicha, przytrzymał stójkowy i napowrót do więzienia zaprowadził. Innych 5 jego towarzyszy cieszy się jeszcze wolnością.

△ **Umysłowo upośledzonego**, niemego, półnagiego Benjamina N., który wałęsał się po placu Gołuchowskich obok teatru miejskiego, jako pozbawionego środków do życia oddano do aresztów policyjnych.

△ **Zbłąkaną** 3-letnią dziewczynkę ubraną po wiejsku, płaczącą, spotkano koło Żółkiewskiej rogatki i sprowadzono na inspekcyę policyjną, zkąd dziecko odesłano do zaopiekowania się niem komisaryatowi II dzielnicy.

△ **20 koron** nagrody obiecuje pani M. B. z Rossyi temu, kto złoży w policyi jej zamszową torbeczkę z 20 rublami w złocie, 40 koronami w banknotach i 5 srebrnemi koronami, którą zgubiła wczoraj w okolicy parku Kilińskiego lub w parku samym.

△ **Biedny złodziej**. Ubiegłej nocy włamał się do mieszkania fotografa Bernarda Ebla, przy ul. Żółkiewskiej 59, jakiś złodziej, zanim jednak zdołał cokolwiek ukraść, spłoszony został przez obudzonych domowników i uciekł przez okno, pozostawiając w pokoju kapę, kapelusz i laskę, prawdopodobnie gdzieindziej skradzione.

△ **Morderczy zamach**. Dziś około godziny 1 po północy trzech jakichś drabów napadło na ulicy Żółkiewskiej na 18-letniego Ludwika Pelza, czeladnika ślusarskiego i usiłowali mu wydrzeć z rąk laskę. Pelz począł bronić się, a wtedy jeden z napastników pchnął go w piersi nożem, poczem wszyscy trzej uciekli. Śmiertelnie rannego ślusarza, odwiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala powszechnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Jakób Pistreich, magister farmacyi i właściciel drogueryi, w 49 roku życia.

We Lwowie, Jan Władycz, towarzysz sztuki drukarskiej, w 20 roku życia.

W Brzuchowicach, jedenastoletnia Lunusia, córka Stanisława i Maryi z Witosławskich Bałabanów. Pogrzeb odbył się dzisiaj po południu z rogatki Zamarstynowskiej na cmentarz Łyczakowski. Zgon ten wywołał ogólne współ-

czucie wśród licznych znajomych i przyjaciół pp. Bałabanów.

W Kutach, Jekel Ludwik Jekelfalussy, Margittalva, przemysłowiec, właściciel młynów i burmistrz m. Kut, przeżywszy lat 88. Nieboszczyk sprawując urząd burmistrza Kut w latach od 1882—1885 szczerze się zasłużył około miasta.

W Warszawie, Aleksander Flattau, ojciec radcy dyrekcyi policyi we Lwowie, dr. Michała Flattaua.

— **Upadłości**. Związek wierzycieli ogłasza następujące upadłości: A. Ch. Andermann, kupiec w Buczaczu; Mojżesz Sonnenschein, handlarz skór w Czortkowie; Lipa Winkler, handel sukna w Monasterzyskach; Efraima Goldklanga syn, Abraham, firma handlowa w Nowym Sączu.

— **W Dębicy** z początkiem roku szkolnego 1902 3 powstaje bursa im. św. Jadwigi, w której znajdzie umieszczenie około 25 uczniów gimnazyalnych za opłatą 30 K. miesięcznie. W wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może kwota powyższa być zniżoną. Podania, opatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także w świadectwo ubóstwa, nadsyłać należy do zarządu bursy na ręce p. Henryka Zauderera w Dębicy.

(ł) **Zawodowa szkoła kolejowa** w Lincu, która wzbudza niemałe zainteresowanie w sferach kolejowych, ukończyła obecnie trzeci rok swego istnienia, a pierwsi jej wychowankowie opuszczają zakład, którego założenie i prowadzenie napotykało początkowo na niemałe trudności. Jest to bowiem pierwsza tego rodzaju szkoła zawodowa w Państwie, więc nie istniał dotąd ani odpowiedni plan nauk, ani podręczniki szkolne, brak też był zupełny ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Obecnie, gdy pierwsi uczniowie tej szkoły oddać się mają praktycznemu zawodowi, Ministerstwo kolejowe i Ministerstwo oświaty zarządziło egzamin wychowanków głównie w tym celu, by przekonać się, o ile plan nauk i nabyte przez uczniów wiadomości odpowiadają celowi szkoły. Oto wyszczególnienie przedmiotów fachowych, z których egzaminowano uczniów: buchalterya kolejowa, rachunkowość i nauka o taryfach, służba przewozowa, wiadomości z prawa cywilnego oraz z ustaw kolejowych, statystyka ruchu kolejowego, historya i geografia kolejowa, telegraf i technologia kolejowa.

Szkoła ma dotąd charakter tymczasowy, a do przyjęcia wymagany jest od kandydatów ukończony 14 rok życia i czwarta klasa szkół średnich z dobrym postępem. Uczniowie szkół wydziałowych poddać się muszą egzaminowi wstępnemu.

Instytucya ta, z której bardzo dobrych rezultatów oczekują sfery decydujące, weszła w życie staraniem tamtejszego świata kupieckiego i dyrekcyi kolejowej.

Wartoby się zastanowić, czy taka szkoła nie byłaby pożądaną i naszym kraju, na który przypada z górą trzecia część z ogólnej sieci państwowych kolei żelaznych.

— **Międzynarodowa** wystawa maszyn i narzędzi rolniczych ma — według ogłoszenia ambasady włoskiej w Wiedniu — odbyć się w Avel ino w dniach od 13—31 sierpnia. Program jest do przeglądnięcia w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu.

— **Dżuma**. Z powodu nowego wypadku dżumy, nałożono w Rumunii na wszystkie proweniencye z Odessy kwarantannę i zarządzono zamknięcie portów Constanza i Magela.

— **Cholera**. W Kairze stwierdzono w sobotę 93 nowych wypadków cholery, w Murze zaś 16. Liczba wypadków śmierci wynosiła w Kairze 73, w Murze 19. Liczba wypadków choroby od 15 lipca wynosi 420, liczba wypadków śmierci 341.

Razem w sobotę i piątek skonstatowano w Kairze 133 nowych wypadków cholery.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs „Ilustracyi polskiej". Głosowanie, urządzone przez redakcyę *Ilustracyi polskiej* w sprawie konkursu nowelistycznego, dał następujący wynik: do dnia 22 b. m., w którym zamknięto obliczenie, nadeszło 558 kart z odpowiedzią (to znaczy, że około 10 proc. abonentów wzięło udział w głosowaniu).

312 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody pierwszej autorowi noweli „Matka" (godło: Naród), (146 głosów za nagrodą drugą); 304 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody drugiej autorowi noweli „Panna Emilia" (godło: Litawor), (192 za nagrodą pierwszą). Za przyznaniem nagrody pierwszej noweli „Słabe serca" głosowało 74 osób, za przyznaniem jej nagrody drugiej osób 121.

Zaczem nagroda pierwsza w kwocie 200 K. przypada autorowi „Matki", nagroda druga w kwocie 80 K. autorowi „Panny Emilii". Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Matki" jest p. Antoni Kopczyński z Warszawy; autorem „Panny Emilii" p. Marya Zielewiczówna z Poznania; autorem noweli „Słabe serca" jest p. Zygmunt Bartkiewicz z Warszawy.

„Quo vadis" Stachiewicza. Wyłączne prawo reprodukcyi do polskich wydań cyklu obrazów „Quo vadis", nabyła od Piotra Stachiewicza, raz na zawsze, firma Gebethner i Wolff w Warszawie.

P. Aleksander Michałowski, znakomity pianista polski, przesłał z Iwonicza, gdzie chwilowo bawił, list z zawiadomieniem, iż w koncertach lwowskiej „Filharmonii" nie zamierza brać udziału.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek (wznowienie) „Intryga i miłość", tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

We środę po raz drugi „Balon do kierowania" krotochwila w 3 aktach Emila Norini i Ernesta Bauma; tłómaczył Franciszek Wysocki.

We czwartek po raz pierwszy „Azya Tuhaj-beyowicz" sztuka w 4 aktach, przerobił z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski", I. N. Popławski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 16·60 do 16·70, *loco* Ołomuniec 15·90 do 16·—, *loco* Berno-Wiedeń 16·30 do 16·40, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 17 65 do 17·75, Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·40 do 38·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 30·50 do 31·—. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 27 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 7·40 do 7·60, żyto na termina 5.50 do 5·75, owies obroczny gotowy 8·— do 8·25, owies obroczny na termina 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·—, rzepak 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 9·— do 12·—, wyka 7·— do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·75, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 8·— do 8·25

Wskutek słabej tendencyi targu budapeszteńskiego ceny nowego zboża obniżają się.

OSTATNIA POCZTA

Do Ischl przybyła wczoraj wieczorem Najd. Księżna Gizela Bawarska.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił z Ischl do Wiednia.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: Zupełnie bezpodstawnem jest doniesienie jednego z berlińskich dzienników, jakoby Niemcy z wyraźnej inicyatywy cesarza Wilhelma, przyrzekły Włochom przed odnowieniem przymierza usunąć z nowej taryfy cłowej te wszystkie klauzule, które rząd włoski uważa za niekorzystne dla siebie.

Berlińska *Post* zamieszcza artykuł p. n. „Bezcelowe alarmujące wiadomości o trójprzymierzu" w którym położono na to nacisk, że traktat trójprzymierza nie zawierał nigdy żadnych szczegółowo określonych stypulacyj strategicznych, jak to właśnie głoszono bezpodstawnie w prasie zagranicznej w dniach ostatnich i z tego też powodu nie mógł doznać w tym kierunku żadnej zmiany przy ostatniem odnowieniu traktatu.

Z dobrze poinformowanych kół berlińskich zaprzeczają wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm w powrocie ze swej podróży na Północ miał w dniu 2 sierpnia odwiedzić króla angielskiego Edwarda. Jest ona już z tego względu nieprawdziwą, że w dniu 4 sierpnia cesarz Wilhelm zjedzie się z carem Mikołajem w Rewlu, a zjazd ten był postanowiony jeszcze na długo przed chorobą króla Edwarda.

Z Rewlu donoszą urzędownie, iż rossyjska flota bałtycka rozpoczęła już przygotowania do uroczystości morskich, które mają się odbyć w przystani rewelskiej po przybyciu tam cesarza niemieckiego.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że wszyscy urzędnicy kolejowi i celni otrzymali nakaz uczenia się języka rossyjskiego. Specyalne kursa w tym celu urządzone będą w Bydgoszczy, Gdańsku i Berlinie.

Z Belgradu donoszą: Po dwudniowej naradzie oświadczył się klub radykałów, sprzyjający rządowi, większością głosów za utrzymaniem radykalno-postępowego systemu koalicyjnego. Partya rządowa koalicyjna rozporządza teraz 84 głosami na 130 członków skupczyny. Wobec tego sądzą, że Stojanow, wybrany świeżo prezydentem skupczyny, z którego to powodu gabinet podał się do dymisyi, zrzeknie się tej godności.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że rossyjskie ministerstwo rolnictwa ustanowiło komisyę, która ma rozważyć sprawę lepszego zorganizowania żydowskich kolonij w południowej Rossyi.

Według dzienników petersburskich, niemieccy katolicy w Petersburgu, poddani niemieccy postanowili oddzielić się w sprawach kościelnych od katolików innych narodowości i w tym celu wyjednali pozwolenie na utworzenie własnej parafii. Ma ona podlegać arcybiskupowi mohylowskiemu. Proboszcza i wikaryusza przedstawiać będzie rząd niemiecki, a zatwierdzać rząd rossyjski. Księga urodzeń będzie prowadzona w języku rossyjskim.

Według ostatnich doniesień, otrzymanych przez *Polit. Corr.*, położenie w Armenii coraz bardziej się pogarsza i jest bardzo krytyczne. Niedawno napadli Kurdowie na armeńską wieś Draghé w okręgu Akhlat i splądrowali ją zupełnie. Zażalenia, wniesione przez mieszkańców wsi do władz, pozostały bez skutku. Burmistrz armeńskiego miasteczka Sekhert, nazwiskiem Baldazar, udał się do Bitlisu, aby domagać się pomocy przeciwko rozbójniczym napadom Kurdów. Zanim tam zdążył, zamordowali go w drodze Kurdowie. Naczelnik Kurdów Irzak Aga, który po rzezi Armeńczyków w roku 1895 opanował wieś Khanoglu, gospodaruje tam w niesłychanie samowolny sposób. Gdy mu doniesiono, że ludność armeńska chce gromadnie wyemigrować, kazał przed każdym domem armeńskim postawić straż. Gdy Irzak Aga przybył niedawno ze swymi ludźmi do Khanoglu, mieszkańcy, obawiając się rzezi uciekli. Pozostały tylko kobiety i dzieci, które nie mogły uciec. Irzak i jego towarzysze dopuszczali się na pozostałych strasznych okrucieństw.

Prezydent Loubet przybył w sobotę na pobyt letni do Rambouillet.

Dobrze poinformowany *Journal de Génève* donosi, że konflikt włosko-szwajcarski został ostatecznie załatwiony. Obaj posłowie Silvestrelli i Carlin zostaną odwołani, a w miejsce ich będą mianowani tymczasowi zastępcy. Zakończenie konfliktu przyszło do skutku za pośrednictwem Niemiec.

W Anglii krążą pogłoski, że między Japonią i Anglią z jednej strony, a Koreą z drugiej zawartą została ugoda; według niej mają Anglia i Japonia we wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych sprawach Korei pomagać jej radą i czynem, w celu utrzymania niezawisłości Korei. Korea obowiązuje się postawić swe wojsko lądowe i siły morskie na stanowisku konieczności obrony, zaciągać pożyczki tylko w Anglii, Japonii i Ameryce i cudzoziemców do służby koreańskiej nie przyjmować. — *Biuro Reutera* zaprzecza tej wiadomości, podanej przez dzienniki.

Dziennik rzymski *Patria* donosi, że eskadra włoska przybędzie do Trypolisu dnia 30 lipca. Na przyjęcie jej odbędą się tam rozmaite uroczystości. Władze tureckie nadesłały z Konstantynola polecenie jak najserdeczniejszego przyjęcia eskadry.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 lipca. *(Tel. pryw.)* W katedrze na Wawelu odprawił dziś ks. Kardynał książę biskup Puzyna w asystencyi ks. Bandurskiego i duchowieństwa, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. Kardynała Ledóchowskiego. Na nabożeństwie byli: delegat radca Dworu dr. Adam Fedorowicz, prezydent Friedlein, członkowie Rady miejskiej, bratanek zmarłego, porucznik artyleryi Ignacy hr. Ledóchowski i w. i.

Stanisławów, 28 lipca. *(Tel. pr.)*. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Podczas przesuwania wozów pociągu nr. 3173 na stacyi Łojowa dnia 27 lipca, wykoleiły się dwa wozy z niewiadomej na razie przyczyny, zastawiając wyjazd w kierunku do Delatyna; z tego powodu opóźnił się pociąg nr. 3117 o 90 minut. Z ludzi nikt nie odniósł obrażeń. Śledztwo w toku.

Maria Theresianopol, 28 lipca. *(Tel. prywatny)*. Wczoraj odbył się tu pojedynek na szable między posłem sejmowym Aleksandrem Wojniczem a radcą magistratu Jakubowiczem. Powodem pojedynku jest długoletni proces. Jakubowicz otrzymał kilka cięć i utracił ucho. Wojnicz wyszedł z pojedynku cało.

Petersburg, 28 lipca. *(Tel. pryw.)*. Pod protektoratem Wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza odbędzie się tu w r. 1904 pierwsza wszechsłowiańska wystawa przemysłowa i artystyczna.

Londyn, 28 lipca. Onegdaj w nocy i wczoraj rano szalała tu straszna burza; wyrwała ona wiele drzew z korzeniami; zniszczyła lub uszkodziła trybuny, przygotowane na koronacyę, przyczem kilka osób zostało skaleczonych.

Aleksandrya, 28 lipca. Aleksandrya wolna jest od cholery. W ogóle stwierdzić można polepszenie.

Waszyngton, 28 lipca. Poseł Stanów Zjednoczonych w Port au Prince, stolicy rzeczypospolitej Haiti, donosi, że na całej wyspie wybuchła wojna domowa. Rząd prowizoryczny rozwiązano. Panuje wielkie wzburzenie.

Kair, 28 lipca. Stwierdzono tu 52 nowych wypadków cholery.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana od godziny 3 pomiędzy Lwowem a Krakowem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lipca 1902. — Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·08, Renta majowa 101·80, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 679·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 713·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 531·—, Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Länderbanku 417·50, Akcye Kolei państwowych 703·50, Lombardy 68·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 398·50, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 110·50, Ruble 252·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·75, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 95·80.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 28 lipca. 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·08, Renta majowa 101·80, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 679·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 713·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 535·—, Akcye Bankvereinu 453·50, Akcye Länderbanku 417·50. Akcye Kolei państw. 702·75, Lombardy 68·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 397·50, Akcye Rima Muranyi 497·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 110·50, Ruble 252·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K. **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie Panu Rotmistrzowi **Adolfowi Kornbergerowi,** właścicielowi c. k. rządowo upraw. **Zakładu wojskowo-naukowego w Krakowie,** ul. Karmelicka l. 24, za wzorową, ojcowską opiekę i gorliwe starania, które umożliwiły memu synowi złożyć **z tak dobrym rezultatem** egzamin na jednorocznego ochotnika.

Aleksander Bandrowski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lipca 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Koziebrodzki z Trembowli, J. Pazdera z Genewy, Z. Siemiginowski z Torskiego, J. Rosenthal z Jassy, W. Kaczura z Petersburga, F. hrabia Zamoyski z Urycz, A. Fedorowicz z Klebanówki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. lipca 1902.

	płacą (waluta koron.) K.	h.	żądają (waluta koron.) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	389	—
Banku kred. gal po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	96	10	96	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kolej. lokalne dito 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. lipca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.85	102.05
luty-sierpień	101.70	101.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.70	101.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.35	153.45
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	187.—	189.—
„ „ 1864 po 100 zł.	250.—	252.50
„ „ 1864 po 50 zł.	250.—	252.50
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	390.50	302.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.65	121.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.40	119.40
Kol. za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	509.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.50	127.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.30	100.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162.25	163.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.—	207.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205.—	207.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	286.—	288.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.75	97.75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.70	94.70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.75	88.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.65	98.65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	269.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	262.50	264.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	97.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.30	100.45
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.80	96.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.10	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.65	108.65
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90.40	91.40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.40	98.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.15	20.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	432.—	436.—
Clary 40 zł. mk.	184.—	186.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.50	84.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	190	193.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.40	56.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.—	29.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	76.—	80.
Salma 40 zł. mk.	234.—	236.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	278.50	279.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2534.—	2536.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	712.—	713.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	483.—	485.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	543.50	545.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417.25	418.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1604.—	1610.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	532.—	534.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.—	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	362.—	354.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700.—	5712.
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570.—	571.80
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. l. 200 zł.	433.—	436.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	910.—	921.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715.—	718.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835.—	890
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	398.—	399.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1526.—	1530.—
Schodnicy 500 kor.	1000.—	1030
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	395.—	347.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.02½	117.22½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.70	239.90
Paryż za 100 franków	95.22½	95.35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.10	117.45
Włoskie banki	93.95	94.15
Francuskie banki	94.80	94.95
Szwajcarskie banki	94.80	94.95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.40	23.47
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.—	117.20
Włoskie banknoty za 100 lir	94.—	94.20
Ruble	2.52½	2.53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1109/2 (8) (6339 2—3)

Dnia 8. sierpnia 1902 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętych wykazem hip. l. 723, 730 ks. gr. gm. kat. Kniaże i whl. 296, 297 ks. gr. gminy kat. Karłów, z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono: a) realności whl. 723 gm Kniaże na 916 kor. 75 hal., b) realności whl. 730 gm. Kniaże na 816 kor., c) realności whl. 296 gm. Karłów na 1041 kor., d) realności whl 297 gm. Karłów na 169 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 611 kor. 17 hal., ad b) 544 kor., ad c) 694 kor., ad d) 122 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 7. lipca 1902.

L. cz E 621/2 (3) (6335 2—3)

Na żądanie Herscha Wiesenfelda, odbędzie się dnia 4. września 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh. 92 gm. Przędzel.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 11. lipca 1902.

L. cz. E. 404/2 (5) (6331 2—3)

Dnia 29. sierpnia 1902 o godz 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr 2, licytacya połowy realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Kalwarya objętej.

Połowa nieruchomości t. j. połowa realności lwh. 28 w Kalwaryi wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1140 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 570 kor. 15 hal.

Warunki licytacyjne obecnie się zatwierdzające i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 11. lipca 1902.

L. cz. Hc. 1791/2 (3) (6053 2—3)

Na żądanie p. Bojomira Żarskiego imieniem własnem i jako pełnomocnika współspadkobierców ś. p. Władysława Żarskiego, odbędzie się dnia 15. października 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie, licytacya realności objętej lwh. 55, śródmieście ks. gr. gm. kat. Lwów przy ul. Ormiańskiej l. 4 pod lk. 72 położonej, składającej się z parc. bud. l. kat. 71 na której zbudowana kamienica dwupiątrowa frontowa i dwie oficyny dwupiątrowe wraz z zwykłemi przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną razem z przynależnościami na 45.349 50 kor.

Najniższa cena wynosi 45.349·50 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i protokół ocenienia może, każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVI.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 8. lipca 1902.

L. cz. E. 536/2 (4) (6303 3—3)

Na żądanie Eidel Essenfeld w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 2. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 2/3 części realności objętej wykaz hip. l. 62 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. bud. 154.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1400 kor., przynależności zaś na 130 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 765 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 13 lipca 1902.

L. cz. E. 1641/1 (6) (6297 3—3)

Dniu 29. sierpnia 1902 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddz. III, licytacya a) realności lwh. 1521 i b) realności lwh. 1178 ks. gr. gm. kat. Bursztyn objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a to ad a) na kwotę 3000 kor., i ad b) na kwotę 500 kor., przynależności na 160 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2000 kor. i ad b) 440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. E. 1040/2 (5) (6338 2—3)

Dnia 4. sierpnia 1902 o godz. 8 rano, odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 731, 749, 1161, 1546, 1805, 1921, 1686 i 2029 ks. gr. gm. kat. Hankowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono na a) realność lwh. 731 gm. Hankowce na 462 kor. 43 hal., b) realność lwh. 749 gm. Hankowce na 391 kor. 21 hal., c) realność lwh. 116 gm. Hankowce na 652 kor. 99 hal., d) realność lwh. 1546 gm. Hankowce na 225 kor. 87 hal., e) realność lwh. 1805 gm. Hankowce na 335 kor. 57 hal., f) realność lwh. 1921 gm. Hankowce na 255 kor. 18 hal., g) realność lwh. 1686 gm. Hankowce na 7712 kor. 75 hal., h) realność lwh. 2029 gm. Hankowce na 3214 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 308 kor. 29 hal., ad b) 260 kor. 80 hal., ad c) 435 kor. 33 hal., ad d) 150 kor. 58 hal., ad e) 223 kor. 61 hal., ad f) 170 kor. 12 hal., ad g) 5141 kor. 83 hal., ad h) 2142 kor. 74 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 1. lipca 1902.

L. 75.835. (6380 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1903 1904 i 1905 odbędzie się dnia 8. sierpnia 1902 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: za 2665 metrów sześciennych 12.639 kor. 26 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie oferty nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. lipca 1902.

L. cz. hip. E. 61/1 (20) (6318 2—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w sprawie egzekucyjnej przeciw Stanisławowi Szawłoskiemu, odbędzie się dnia 6. października 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya dóbr Barysz czyli Barysz stary z Puźnikami objętych wyk. hip. l. 424 księgi dla większych posiadłości przy tut. sądzie prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, mieszkalnych, inwentarza żywego i martwego w protokołach z 21. czerwca 1901 i 17. czerwca 1902 poszczególnionych.

Nieruchomość Barysz z Puźnikami, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na podstawie oszacowania przy udzieleniu pożyczki na 1,031.548 koron, przynależności zaś na 224.633 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi 836 069 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 11. lipca 1902.

L. cz. E. 1635/1 (8) (6375)

Na żądanie Ignacego Altera kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Heschelesa we Lwowie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya realności wyk. hip. l. 450 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę są ocenioną na 2145 kor.

Najniższa cena wynosi 1215 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 27. czerwca 1902.

L. cz. E. 1002/2 (3) (6363)

Na żądanie Iwana Kubiaka, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. celem zniesienia wspólnej własności licytacya realności whl. 613 gm. kat. Czortków z Wygnanką objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5052 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 5052 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 7. lipca 1902.

L. cz. E. 338/1 (6) (6364)

Na żądanie Jana Winiarskiego i Franciszki Warchoł, odbędzie się dnia 3. września 1902 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 271 ks. gr. gm. kat. Gogolow wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną łącznie z przynależnościami na 2260 kor.

Najniższa cena wynosi 1506 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 14. lipca 1902.

L. cz. E. 946/2 (3) (6371)

Dnia 2. września 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 606 gminy Nadwórna „ul Delatyńska".

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, oceniona na a) budynki 751 kor. 40 hal., b) grunt 619 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 913 kor. 86 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 12. lipca 1902.

L. cz. E 1433 2 (4) (6365)

Na żądanie galicyjskiego Banku handlowego w Kołomyi, odbędzie się dnia 2 września 1902 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, w tutejszym gmachu sądowym licytacya połowy (1/2) realności whl. 142 ks. gr. gm. Ol. Korniów wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu: a to kukurudzy, żyta, jęczmienia i kartofli.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 947 kor, przynależności zaś na 80 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 685 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 7. lipca 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 2/2 (1) (6390 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Feibischa Leibischa Pohorille w Buczaczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Markowa w Buczaczu zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Leona Altera w Buczaczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14. sierpnia 1902 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, choćiażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu najdalej do dnia 31. sierpnia 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5. września 1902 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Buczaczu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17. lipca 1902.

Konkursa.

L. 1240 (6353 2—3)

KONKURS.

Wskutek uchwały tutejszej Rady miejskiej z dnia 21. lipca 1902. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kasyera kasy miejskiej z płacą roczną 600 koron.

Kandydaci mający przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88. kwalifikacyę zechcą podania swoje należycie udokumentowane w terminie do 21. sierpnia b. r. wnieść na ręce burmistrza.

Sądowa Wisznia, 25. lipca 1902.

L. Pr. 1520 4/2 (13) (6313 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle opróżnioną została posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. u. p. ułożone, wnieść należy do dnia 28. sierpnia 1902 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 23. lipca 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 246/02 (2) (6382)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 200 czasopisma: „Kurjer lwowski" z dnia 21. lipca 1902 pod napisem: „Żandarmi o sobie" w ustępie od słów: „Mamy setki przykładów" do końca zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24. lipca 1902.

L. cz. Pr. III. 129/2 (2) (6386)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 30 pisma peryodycznego „Przegląd zakopiański" z dnia 24. lipca 1902 artykuł pod tytułem „Obchód grunwaldzki" od „zbiorom" do „rozboju i zbrodni" zawiera znamiona występku z §§. 491 i 494 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego ustępu artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 26. lipca 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 23/2 (5) (5960 3—3)

Maciej Rusek z Mościsk ad Chorzelów uznany został niewłasnowolnym kuratorem Wojciech Barnat z Mościsk ad Chorzelów.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 16. lutego 1902.

L. cz. P. 37/2 (10) (6046 3—3)

Andruch Wichot' syn Iwana z Ławrykowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Andrucha Sało syna Łucia z Ławrykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 4. marca 1902.

L. cz. P. 117/2 (6019 3—3)

Wasyl Kuzyk z Pomomąt został uznany umysłowo chorym a kuratorem dlań ustanowiono Senia Kuzyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 27. maja 1902.

L. cz. P. 85/2 (5) (6022 3—3)

Józef Gromala z Łącka uznany za bezwłasnowolnego z przyczyny marnotrawstwa kuratorem Wojciech Mytko

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Stary Sącz, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. L. 2/2 (8) (6037 3—3)

Apolonię Karp z Krygu uznano marnotrawną, kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Karpa z Krygu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 29. czerwca 1902.

L. cz. P. 55/2 (6) (6041 3—3)

Wojciech Miceusz z Przegini duchownej uznany marnotrawcą jego kuratorem ustanowiono Szymona Marchewkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 23. czerwca 1902.

L. cz. P. 331/2 (7) (6147 3—3)

Michał Choma z Cisowej uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Onufry Muzyka z Cisowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 9. lipca 1902.

L. cz. P. 112/2 (7) (6229 3—3)

Wawrzyniec Czorny z Hlibowa uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem Jan Kowal z Hlibowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. P. 117/2 (8) (5962 3—3)

Iwaś Kurka uznany został marnotrawcą kuratorem ustanowiono Antoniego Krych.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty, 19. czerwca 1902.

L. cz. P. 70/2 (7) (6112 3—3)

Fedor Nebesejczuk z Żabia uznany głupkowatym. Kuratorem ustanowiono Iwana Martyszczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. A. 44/2 (9) (6185 2—3)

Jacko Postradaj rolnik z Rokitna uznany głupkowatym.

Kuratorem jego ustanowiony Wacław Blicharski, naczelnik gminy Rokitna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 20. czerwca 1902.

L. cz. P. VI. 209/98 (59) (6146 2—3)

W miejsce prof. Adama Czyżewicza został ustanowiony kuratorem umysłowo niedołężnego Tadeusza Kazimierza 2 im. Czerwińskiego p. dr. Eugeniusz Piasecki we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. VI.

Lwów, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. P. IX. 127/2 (1) (6032 2—3)

Zachar Czorniuk z Matyjowiec zamieszkały w Nazurnie uznany został głupkowatym, kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Lewickiego z Matyjowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kołomyja, 21. maja 1902.

L. cz. L. 5/2 (14) (5951 2—3)

Feliks Głowacki z Leśniowic z powodu choroby umysłowej oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Jan Głowacki z Tłumacza.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II

Gródek, dnia 19. czerwca 1902.

L. cz. P. VII 131/2 (15) (3246 2—3)

Zofia Swoboda false Landreiter vel Grodzka we Lwowie uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej jest ks. Eugeniusz Andruchowicz w Hołosku wielkim.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya I. Oddział VII

Lwów dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. P. 36/2 (2) (6344 2—3)

Ołena Begej z Lutynki uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Pietra Begeja z Lutynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 21. maja 1902.

L. cz. P. 104/2 (5) (6333 2—3)

Hanuśkę Kuczma z Mszańca uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Wincentego Kuczmę z Mszańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, 20. kwietnia 1902.

L. cz. P. 268/2 (3) (6323 2—3)

Gitla Wander z Janowic umysłowo niedołężną uznana, a kuratorem jej Salomon Wander z Janowic ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 26. czerwca 1902

L. cz. L. 12/1 (14) (6236 2—3)

Fedko Paklikowski po Iwanie z Koniuszek nanowskich z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony. Kuratorem dla niego Fedko Jaszczyszyn ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 28. marca 1902.

L. cz. P. 367/2 (8/III.) (6320 2—3)

Józef Koba z Słobódki ad Bratkowce uznany został umysłowo chorym. Kurat rem jego jest Wasyl Bojko ze Słobódki ad Bratkowce

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. IV. 132/78 (16) (6270)

Tecfil Domalik ze Skawy uznany został za głupkowatego.

Kuratorem ustanowiony Paweł Domalik w Skawie.

C. k Sąd powiatowy.

Jordanów, 21. lipca 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. VII. 303/2 (6) (6149 3—3)

Do spadku po Samerze Elu Turteltaubie 15. lutego 1893 w Sokołowie zmarłym, powołanym jest także z miejsca pobytu nieznany wnuk jego Icek Turteltaub, którego wzywa się, by do roku do spadku zgłosił się, gdyż inaczej dalsza pertraktacya spadkowa tylko z dotąd oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem nieobecnego dr. Polturakiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 7. lipca 1902.

L. cz. A. 533/1 (5) (6155 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Estera Sigal zmarła przed 10 laty w Chorostkowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Między innymi powołani są do tego spadku Samuel Sigal, Hinie Pollak i Chaskel Sigal.

Gdy miejsce pobytu Samuela Sigal, Hinie Pollak i Chaskla Sigal nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc — do spadku się oświadczyli, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla nich kuratorem Boruchem Sperlingen w Chorostkowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 30. marca 1902.

K. cz. A. 228/2 (2) (6205 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że Samuel Karten zmarł przed 18 laty w Świrzu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegok lwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Jakóba Schenkera w Przemyślanach.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 5. maja 1902.

L. cz. A. 411/00 (5) (6175 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku Oddział III. podaje do wiadomości, że Euchemia 2 śl. Lisowiec zmarła 30. września 1900 w Czanyżu z pozostawieniem kodycylarnego ustnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Fedka Kaszuby nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, c. k. notaryuszem p. Janem Szumpeterem w Busku.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III

Busk, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. A. 12/2 (3) (6330 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że dnia 1. listopada 1901 zmarł w Maryampolu Jan Kostański pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli z daty Maryampol 8. kwietnia 1900.

Gdy miejsce pobytu powołanej obok innych na mocy ustawy do tegoż spadku Anny zam. Sarna nie jest znanem, wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Alojzym Kostańskim w Maryampolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 6. marca 1902.

L cz. T. 38/2 (2) (6347 2—3)

C. k Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne

1. co do 4% 56 letniego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S III. Nr 31.523 wydanego z datą 1. lipca 1893 na 2000 kor. opiewającego wraz kuponami, z których pierwszy jest płatny 30. czerwca 1902, a ostatni 30. czerwca 1911.

2. co do 4% 56 letniego listu zastawnego gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III. Nr. 43.085 wydanego z datą 1. lipca 1898 na 2000 kor. opiewającego wraz z kuponami, z których pierwszy płatny jest 30. czerwca 1902, a ostatni 30. czerwca 1916 r.

3. co do 4% 56 letniego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III. Nr. 43.412 wydanego z datą 1. stycznia 1899 na 2000 kor., opiewającego wraz kuponami, z których pierwszy płatny jest 30. czerwca 1902, a ostatni dnia 31. grudnia 1916 i wzywa każdego posiadacza wymienionych listów zastawnych i odnośnych kuponów, aby tut. sądowi najdalej w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni kupony już płatne licząc od dnia ost tniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zaś kupony inne licząc od dnia płatności, zaś same listy zastawne najdalej w przeciągu trzech lat licząc od dnia płatności ostatniego kuponu przedłożył, albowiem w razie nieprzedłożenia kupony powyższe i listy zastawne po upływie zakreślonych terminów na powtórne żądanie proszącego jako umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 11. lipca 1902.

L. cz. A. 233/1 (6) (6262 2—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Bałasza powołanego do spadku po śp. Nastuni Bałasz zmarłej w Lachowcach, wzywa się ażeby w ciągu roku zgłosił się sam lub przez zastępcę do powyższego spadku, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku zostanie przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Mychajłą Bassaraba.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohrodczany, dnia 5. kwietnia 1902.

L. cz. A. 274/99 (6278 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Skolem wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Halowicza powołanego do spadku po ojcu Nykole Halowiczu, by w przeciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Fedorem Halowiczem przeprowadzoną zostanie.

Skole, dnia 21. czerwca 1902.

L. cz. A. 50/2 (3) (6280 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, iż dnia 10. grudnia 1901 zmarł w Gruszce Iwan Serednicki nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 26. czerwca 1902.

L. cz. T, II. 1/2 (1) (6256 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Oddział II. w Rzeszowie wdraża na żądanie Löbla Schmerla Anisfelda postępowanie amortyzacyjne wekslu z daty Przeworsk dnia 3. stycznia 1902 na 203 koron opiewającego a 30. czerwca 1902 w Przeworsku płatnego wystawionego przez Abrahama Marguliesa a przez Rachelę Leszkowicz akceptowanego, który to weksel Löblowi Schmerlowi Anisfeldowi kupcowi w Krakowie zaginął miał i wzywa się posiadacza tego wekslu, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do tego wekslu wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, weksel ten na ponowne żądanie Löbla Schmerla 2 im. Anisfelda za umorzony i nieważny uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz. T. 9/2 (2) (6255 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza karty wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię i nazwisko Heleny Hermanowej opiewającej na 20 kor. i 172 kor. kapitału i 12 hal. procentu zapisanej na stronicy 79 księgi głównej Tom. VI., aby takową w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył lub prawa co do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej wymieniona karta wkładkowa na ponowne żądanie podającej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. Prez. 1943 (6345 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Marceli Ruxer c. k. notaryusz w Niżankowicach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 3. kwietnia 1902 l. 5530 przeniesienia go na urząd c. k notaryusza w Sieniawie z dniem 19. lipca 1902 z urzędowania w Niżankowicach ustępuje, a dnia 24. lipca 1902 urzędowanie w Sieniawie obejmuje.

Lwów, dnia 15. lipca 1902.

L cz. T. 9/2 (1) (6293 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża niniejszem postępowanie względem uznania za umorzoną zaginionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie Nr 1684 z daty Andrychów dnia 11. lipca 1901 przedstawiającej w dniu 1. lipca 1902 z narosłemi odsetkami wartość 1022 kor. 11 hal., a na imię Samuela Biedera wystawionej i wzywa każdego, ktoby powyższą książeczkę posiadał, aby takową tutejszemu sądowi w okresie sześciomiesięcznym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał, po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu książeczka ta na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 15. lipca 1902.

L. cz Nc. XVIII 21/2 (6362 1—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa tych, którzy by zaginioną Dawidowi Infeldowi wystawioną przez filię Banku hipotecznego w Krakowie — kartę zastawniczą z dnia 4. grudnia 1893 Nr 3351 na los krakowski Nr 69.050 posiadali, aby takową w ciągu roku od dnia niniejszego ogłoszenia edyktu tem pewniej sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie takowa po upływie roku za nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. T. 7/2 (1) (6360 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża niniejszem postępowanie względem uznania za umorzoną zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i Pożyczek w Oświęcimie Nr 5011 na kwotę 350 koron opiewającej a na imię Reizli Lipschütz wystawionej z daty Oświęcim 27. grudnia 1901 i wzywa każdego, ktoby powyższą książeczkę posiadał, aby takową tutejszemu sądowi w kresie sześciomiesięcznym licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał, — po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu książeczka ta na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. C. VI. 110/2 (1) (6376 1—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Jakimowi Melnyk, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Jewkę Kułyk zam Sydor, Ahafię Kułyk, Teklę Kułyk i Ksenkę Kułyk pozew o oddanie w posiadanie połowy parc. grunt. 475 w Spasowie.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. dra Władysława Wejdę, adw w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się sam w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal, dnia 9. lipca 1902.

L 68.080/VI. b. (6247)

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów pocztowych poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali je w przeciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz skarbu Państwa

Liczba przyjęcia	Dzień, miesiąc i rok przyjęcia		Urząd pocztowy nadawczy	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Kwota K	Kwota h
204	6/9	1901	Krynica	Dobrzyńska	Iwonicz	2	40
2613	25/2	1902	Nowy Sącz	Sklep ubogich	Tulu	2	—
73	30/12	1901	Biadoliny	Kolgoz	Szczurowa	45	—
1303	6 3	„	Tarnopol	St. Żyłowski	Borysław	6	—
1055	28/2	„	„	H. Liebling	Zenica	5	—
2815	18/2	1902	Lwów	H. Sydor	Mikołajów	5	88
54	4 3	„	Horodnica	J. Grosse	Lwów	6	50
2350	6/2	„	Kraków	A. Górski	Kraków	4	10
298	17/2	„	Potok złoty	J. Ludmerer.	Lwów	10	—
1384	13/2	„	Złoczów	L Roth	Brody	2	—
3060	25 2	„	Sambor	S. Reiss	Pomorzany	4	—
292	23 3	„	Radłów	W. Dziadura	Nowosielec	8	—
608	15/12	1901	Monasterzyska	Sąd powiatowy	Buczacz	1	—
335	1 4	1902	Stanisławów	Al Igra	Kraków	2	—
3933	28/2	„	Lwów	J. Melnyk	Żółtańce	2	—
46	2/3	„	Oświęcim	Z. Laskowska	Kossów	6	—
141	15/2	„	Łącko	Rzeźnia	Nowy Sącz	1	—
76	10/3	„		„	„	1	16
2936	20 3	„	Tarnów	J. Krakowski	Bremen	20	—
456	20/11	1900	Chodorów	H Weinberger	Dolina	8	—
199	6/3	1902	„	M. Markfeld	Horożanka	2	20
450	23/9	1901	„	Starostwo	Bóbrka	1	—
129	5/3	1902	Zakliczyn	Sarkany	Peszt	8	—
563	6/2	„	Podwołoczyska	Naczelnik stacyi	Eger	88	20
1688	15/4	„	Lwów	Ab. Bergmann	Rożniatów	3	16
1208	7/4	„	„	J. Celewicz	Uhnów	6	80
2207	26/3	„	Jasło	L. Kostmann	Peszt	4	—
1265	16/4	„	Gorlice	J. Rand	Tarnów	5	06
818	13/4	1901	Lwów	Chmielarczyk	Raba wyżna	20	—
29	17/4	1902	Jezierzany	K. Bil	Uścieczko	4	—
19	13/6	1900	Bolechów	L. Crasse	Kanada	19	67
1628	10,5	1902	Tarnopol	M. Muglewicz	Lwów	2	—
2326	30/4	„	Lwów	K. Bednarska	Romanówka	6	—
1830	15/4	„	„	E. Behrer	Wiedeń	4	—
1483	28 4	„	Żółkiew	Janina	Lwów	7	20
55	30 4	„	Pyszkowce	„	„	3	—
998	4,4	„	Rzeszów	Nuta	Rzeszów	10	
999	4/4	„	„	A Siepiel	„	5	—
893	22 5	„	Stanisławów	Rabin	Czortków	1	—
909	12,5	„	Sokal	P. Pawluk	Łuczyce	4	80
1011	23/4	„	Mościska	W. Gewal	Lubaczów	2	—
4184	12/4	„	Kraków	Kader	Kraków	6	—
2290	6/4	„	„	Rothblum	Zwierzyniec	1	60
5274	15 4	„	„	Wł. Hertie	Szczakowa	2	60
1957	9/5	„	Przemyśl	D. Abraham	Jarosław	2	—
74	2,6	„	Żurawno	J. Samborska	Lwów	5	—
553	25 4	„	Wiśnicz	T. Komicza	Łukawce	13	88
1385	23 5	„	Podgórze	M. Kurzer	Złoczów	10	—
192	12/4	„	Bremen	K. Jurkiewicz	Bobowa	2	35
1224	23/5	„	Chrzanów	H. Liwanowski	Tarnów	10	60
21	16/4	„	Markliss	P. Grabiec	Kolbuszowa	11	73

Z. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1902.

L. cz. ad A 99/00 (2) (4232 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym oznajmia, że około roku 1894 umarł w Kopyczyńcach Benjamin Biller pozostawiwszy w spadku 1/4 część realności lwh. 56 i 271 gm. Kościelniki objętych. Nieznaną z miejsca pobytu Pesię 2 śl. Pipper matkę spadkodawcy wzywa się, by do roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż inaczej pertraktacya spadku z jej kuratorem Abrahamem Billerem w Kościelnikach i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 21. grudnia 1901.

L. cz. St. 463/1 (10) (6328 1—3)

Paraskę z Łuniowych Sawiryn powołaną do spadku po ś. p. Danyle Łuniowym s. Panka zmarłym w Hlebówce przed 18 laty wzywa się, ażeby w ciągu roku do spadku tego zgłosiła się, gdyż wrazie przeciwnym pertraktacyę spadku przeprowadzi ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Boczkurem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 17. czerwca 1902.

L cz. Prez. 2271/18 (2) (6388)

OBWIESZCZENIE.

Pan Wiceprezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowił dla Trybunału Sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na III. zwyczajną, l. września b. r. rozpocząć się mającą kadencyę:

Radcę dworu jako prezydenta sądu obwodowego Leonarda Łukaszewskiego przewodniczącym, zaś Wiceprezydenta Zygmunta Jaworskiego, Radcę sądu krajowego wyższego Michała Zozla i Radców sądu krajowego Władysława Peszkowskiego, Macieja Jarosiewicza i Ernesta Wernera zastępcami przewodniczącego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 25. lipca 1902.

L. cz. C. I. 299/2 (1) (6367)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Storożyńskiego, Karola Storożyńskiego, Wincentego Storożyńskiego, Marceli Storożyńskiej i Mikołaja Storożyńskiego. że Leopoldyna Storożyńska wniosła przeciw nim pozew o uznanie obowiązek zapłacenia pozwanym po 76 złr. 24 ct. za zgasły, że do rozprawy wyznaczono termin na 27 sierpnia 1902 o godz. 9 rano i dla nich ustanowiono kuratorem na ich koszt i niebezpieczeństwo adw. dra Brauna z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 12. czerwca 1902.

L. cz. Cg. I. 188/2 (5) (6384)

Przeciw Hindzie Weidenholz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie Oddział I. przez Schaję Weidenholza pozew o zniesienie współwłasności realności pod lk. 65$^1/_5$ w Żółkwi położonej.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną I. audyencya na dzień 27. sierpnia 1902 w sali Nr 12.

Celem strzeżenia praw tej kurandki, ustanawia się p. adw. dra Alojzego Krausa we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 12. lipca 1902.

L. cz. C. VI. 233/2 (1) (6361)

Przeciw p. Albertowi Wagner, handlarzowi nierogacizną, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział VI. w Kołomyi przez p. Jakóba Jaworskiego kupca w Kołomyi pozew o zapłacenie kwoty 1000 koron.

Na podstawie pozwu z dnia 19. lipca 1902 C. VI. 233/2 (1) wyznaczono sądową audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. września 1902 o godz. 11. przed południem w sali Nr 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego Alberta Wagnera, ustanawia się p. dra Szymona Wieselberga, adw. w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Alberta Wagnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 19. lipca 1902.

L. cz. III. 627/96 (1/III.) (6329)

W sprawie Feiwla Schiffa w Jedliczu przeciw Teodorowi Pytłoszowi o 238 kor. ustanowiono dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego uchwałą z daty Gorlice 21. listopada 1896 l. 17,877 kuratorem adw. dra Sleczkowskiego w Gorlicach.

Z powodu śmierci jego ustanawia się kuratorem adw. dra Radomyskiego w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 4. lipca 1902.

L. cz. Cw. 506/2 (1) (6387)

Przeciw Józefowi Gelbowi z Krosna którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu obwodowego w Jaśle przez Izraela Frenkla pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 280 koron.

Na podstawie pozwu wydano żądany nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Gelba ustanawia się Pana adw. Dr. Michnika w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 10. lipca 1902.

L. cz. C II. 35/2 (1) (6377)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Wolczukowi synowi Marcina byłemu rolnikowi w Szypowcach, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Isaaka Folkenflicka pozew o uznanie prawa własności do 1/5 części realności 263 ks. gr. gm. Szypowce objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. sierpnia 1902 o 9 przed południem, w biurze Nr 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Józefa Safira, adw. w Tłustem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 15. lipca 1902.

Doniesienia prywatne.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński

Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Specyalny
Skład Tryesteński
Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum

Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnie.

Cerata

Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe, Paski na stół (Tischläufer)

Specyalny
Skład Tryesteński
Lwów, Sykstuska 2

Otwarto

w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =
od 27-go lipca

Paryż w 1900 roku.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Panowie studenci szkół średnich znajdą dobre umieszczenie przy ulicy Dominikańskiej l. 7, numer drzwi 10.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne wykonuje w grawurze **litografia stauropigiańska** l. 9, wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

Morele

(aprikosy)

najpiękniejsze wysyła w koszykach za zaliczką po 30/7 za 1 złr. 75 ct. Należytość z . . y 1 złr. 68 ct.

L. Laster, Zaleszczyki.

Losy na spłaty miesięczne

z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty poleca dom bankowy

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet. Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizya losów i efektów.
Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

Nowy transport kawy

E. Pegan

Triest St. Francesco 6.

Santos 1 kilo	. . .	2 K. 10 h.
Portorico 1 kilo	. .	2 K. 60 h.
Ceylon 1 kilo	. . .	3 K. — h.
Oliwy 5 kg.	. . .	6 K. 50 h.

Wysyła się za pobraniem pocztowem tylko paczki 5-kilogramowe.

Kuryer Kolejowy

zawiera:

Najdokładniejszy rozkład jazdy dla Galicyi i Bukowiny.

Wszelkie połączenia z zagranicą i do miejsc kąpielowych.

Ceny biletów jazdy.

Mapę sytuacyjną.

Dział informacyjny etc. etc.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników, trafikach.

= Cena 12 ct. =

„Le Figaro"
„Gil Blas"
„Le Journal"
każdego dnia
„Le Journal pour tous"
„Gil Blas illustré"
każdego tygodnia
do nabycia w biurze gazet i ogłoszeń

St. Sokołowskiego

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Przez czas kąpielowy przyjmuje również abonament na wymienione pisma na każdy przeciąg czasu do każdej miejscowości.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok Bielska.

(Szląsk Austryacki)

Wytworne urządzenie. 2 lekarze.

Szczawnica.

Sanatoryum Dra J. Kołączkowskiego

na sezon letni od maja do końca września otwarte.

Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelaziste i rzeczne, żywienie dyetyczne, inhalacya, elektryzacya, międzenie itp. Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwintna.

Zarząd.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, illustracye artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę, po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



REDAKCYA

Tygodnika Mód i Powieści

wspaniale illustrowanego pisma dla kobiet

Rozszerzyła objętość pisma — Wprowadziła ważne ulepszenia w dziale mody

dodaje do każdego numeru oprócz arkuszy strojów kobiecych, także

Kolorowaną planszę mód

oraz niezależnie od arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych

Formę z bibułki

(ilekroć moda przyniesie zasadniczą zmianę w kroju sukien).

Stała rubryka: „Poradnik dla kobiet" obejmie: Informacye z dziedziny hygieny; Dział pedagogiczny; Informacye dotyczące pracy dostępnej kobiecie; Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego, wreszcie część kulinarną.

Dział literacki: Belletrystykę; Sprawozdania krytyczne; Ruch umysłowy; Kwestye społeczne; Postęp wiedzy; Kroniki miesięczne i obszerne korespondencye.

Prenumeratę przyjmuje

Główna Ekspedycya Tygodnika Mód i Powieści

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką:	
kwartalnie . .	3 kor. — hal.	kwartalnie . .	3 kor. 60 hal.
półrocznie . .	6 kor. — hal.	półrocznie . .	7 kor. 20 hal.
rocznie . . .	12 kor. — hal.	rocznie	14 kor. 40 hal.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Ekspedycya.

„NEKTAR"

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. **Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.**

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix
najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal, w roku 1892.
Grand Prix w r. 1900,
najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Złoty medal
najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. — 410 gram)

Waga paczki w funt. ros	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.